

ELŻBIETA ZNAMIEROWSKA-RAKK

REWIZJONIZM BULGARSKI W PRZEDEDNIU I W POCZĄTKOWYM OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

CZĘŚĆ I

OD LIKWIDACJI KLAUZUL WOJSKOWYCH TRAKTATU W NEUILLY 1919 R.
DO REWINDYKACJI DOBRUDŻY POŁUDNIOWEJ (LATO 1938 — JESIEŃ 1940)

Utrata przez Bułgarię po I wojnie światowej znaczących terytoriów na rzecz państw sąsiednich, a także uciążliwe klauzule ekonomiczne i wojskowe stworzyły stan rzeczy, z którym ani koła rządzące, ani społeczeństwo tego kraju nie mogły się pogodzić, wszechobecne było przekonanie o krzywdzie wyrządzonej narodowi bułgarskiemu ponad miarę. Stąd też dążenie do rewizji traktatu pokojowego w Neuilly z 1919 r. stało się zasadniczym celem bułgarskiej polityki zagranicznej, utrzymującym się w całym międzywojniu i w początkowym okresie II wojny światowej.

Spośród utraconych ziem — aczkolwiek każda z nich miała dla państwa bułgarskiego istotne znaczenie — Bułgarzy bodaj najboleśniej odczuli odebranie im Tracji Zachodniej, terytorium pomiędzy dolnym brzegiem Maricy na wschodzie a Mesty na zachodzie. W porównaniu z pozostałymi obszarami odciętymi od Bułgarii w 1919 r.: Dobrudżą Południową — na rzecz Rumunii, czy Kresami Zachodnimi (wraz z okręgiem Strumicy) — na rzecz Jugosławii, prowincja tracka¹ była wprawdzie największa pod względem obszaru i liczby ludności, lecz nie to przecież nadawało jej rangę najwyższą w hierarchii bułgarskich roszczeń rewindykacyjnych. Faktycznie przesądzało o tym położenie geopolityczne Tracji Białomorskiej na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych i handlowych, u wybrzeża Morza Egejskiego, we wschodniej części Morza Śródziemnego i w pobliżu cieśnin tureckich. Bezpośredni dostęp przez tę ziemię do jedynego dla Bułgarii akwenu otwartego, z pominięciem cieśnin czarnomorskich, miał bowiem dla Sofii kapitalne znaczenie strategiczno-polityczne i gospodarcze². Ponadto Tracja Zachodnia w granicach Bułgarii posiadała dla narodu bułgarskiego sens symbolu wielkości jego

¹ Pojęcia „Tracja Zachodnia”, „Tracja Egejska”, „Tracja Białomorska”, „prowincja tracka”, „terytorium pomiędzy Maricą a Mestą”, „wybrzeże Egejskie pomiędzy Maricą a Mestą” używane są wymiennie.

² Dzięki znacznemu skróceniu czasu i drogi transportu towarów wymienianych przez Bułgarię z krajami zamorskimi w porównaniu z trasą, wiodącą przez Morze Czarne mógł dynamicznie rozwijać się bułgarski handel oraz przemysł, rzemiosło i rolnictwo. Zob. E. Znamierowska—Rakk, *Kwestia Tracji Zachodniej w polityce międzynarodowej 1878–1919*, [w:] *Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej*, t. XX, Warszawa 1984, s. 19–20.

państwa, rozciągającego się od Morza Czarnego po Morze Egejskie i w ten sposób spełnienia odwiecznego ideału „zjednoczenia narodowego”. Ów czynnik psychologiczny również w odniesieniu do Kresów Zachodnich, Macedonii Wardarskiej i Kawalskiej czy Dobrudży Południowej (w mniejszym stopniu Tracji Wschodniej) odgrywał kluczową rolę w kształtowaniu się ideologii bułgarskiego rewizjonizmu.

Jest rzeczą oczywistą, że zrujnowana gospodarczo, prawie całkowicie zdemilitaryzowana i izolowana na arenie międzynarodowej Bułgaria nie mogła sobie pozwolić na realizację polityki rewizjonizmu inną drogą, jak tylko poprzez tzw. rewizjonizm pokojowy, oparty na art. 19 Paktu Ligi Narodów i art. 48 traktatu pokojowego w Neuilly, które legalizowały działania zmierzające do zmian określonych jego postanowieniami³. Wszakże samo sformułowanie tego rodzaju postulatów nie oznaczało jeszcze automatycznej rewizji kwestionowanych rozstrzygnięć traktatowych, lecz było zależne od dobrej woli mocarstw, stojących na straży ustanowionego po I wojnie światowej *status quo*. Tak więc Sofia zmuszona była przede wszystkim zabiegać o zdobycie zaufania i przychylności Anglii i Francji, a także związanych z nimi bałkańskich sąsiadów. Było to niezwykle trudne zadanie, albowiem najmniejszy krok rządu bułgarskiego w stronę rewizji obowiązującego porządku międzynarodowo-prawnego wywoływał natychmiastową podejrzliwość Bukaresztu, Aten czy Belgradu, zaniepokojonych o swój stan posiadania, na który w istotnej mierze składały się obszary odebrane Bułgarii. Konsekwentnie zaś prowadzona przez Sofię linia nieangażowania się w bloki czy wielostronne ugrupowania, tworzone celem stabilizacji *status quo* na Bałkanach, zwiększała tę nieufność jeszcze bardziej. W tej sytuacji Londyn i Paryż nie widziały potrzeby popierania rewizjonizmu bułgarskiego, który naruszał interesy ich sojuszników w Europie Południowo-Wschodniej, a tym samym komplikował brytyjską i francuską politykę w tej części kontynentu oraz na Bliskim Wschodzie.

Bez przesady można stwierdzić, że dążenia rewizjonistyczne cechowały w mniejszym lub większym stopniu politykę zagraniczną wszystkich gabinetów bułgarskich okresu 1919—1941, bez względu na ich oblicze ideowe czy program wewnętrzny. Wszelako wskutek izolacji Bułgarii na arenie międzynarodowej bułgarskie żądania rewizjonistyczne nie mogły być stawiane jawnie i bezpośrednio, w całej swej rozciągłości, gdyż koniunktura międzynarodowa (utrzymująca się przynajmniej do 1938 r.) zasadniczo nie sprzyjała bułgarskiemu rewizjonizmowi. Warunkowało to powściągliwość jego programu, który ze względów taktycznych był formułowany nader elastycznie i każdorazowo dostosowywany do aktualnie istniejącego układu sił. Generalnie biorąc trzeba przyznać, że bułgarski rewizjonizm w owym okresie zmuszony był oscylować ku granicy minimum.

³ Art. 19 Paktu Ligi Narodów generalnie dopuszczał do zmiany postanowień traktatów, „które nie dają się już stosować”, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, nr 35, 26. IV. 1920, Warszawa 1920, s. 18; *Współczesna Europa polityczna. Zbiór umów międzynarodowych 1919–1939*, Warszawa—Kraków 1939, s. 14; zaś art. 48 traktatu w Neuilly zapewniał Bułgarii dostęp ekonomiczny do Morza Egejskiego. D. B. Kesjakow, *Prinos kym diplomaticzeskata istorija na Bylgarija*, t. III *Nojski dogovor*, Sofia 1926.

Jest rzeczą znaną, że w latach 1919—1923 kiedy to, wskutek burzliwych wydarzeń na Bałkanach, związanych ze zbrojnym zakwestionowaniem przez Turków traktatu sevreskiego i niekorzystnym dla Grecji przebiegiem wojny z Turcją, zaistniała sytuacja pomyślna dla ewentualnej rewizji postanowień traktatów w Neuilly i w Sevres (na mocy których Bułgaria utraciła Trację Zachodnią), premier bułgarski Al. Stambolijski taktycznie upominał się tylko o dostęp swego kraju do Morza Egejskiego, nie zaś o całe terytorium pomiędzy Maricą a Mestą. Na przeszkodzie temu bowiem stanęła obawa ówczesnego kierownika bułgarskiej polityki zagranicznej, że żądając zbyt wiele wywoła niezadowolenie państw sąsiednich i stojących za nimi mocarstw, zaprzepaszcżając zarazem szansę na przyszłą, pełną rewindykację Tracji Zachodniej⁴. Z tych samych przyczyn rząd Stambolijskiego w zasadzie nie popierał zbrojnego wystąpienia Bułgarów trackich sprzymierzonych z Turkami w Tracji Zachodniej i Tracji Wschodniej przeciwko Grekom, po ustanowieniu tam wiosną 1920 r. okupacji greckiej⁵. Podobnie sprawy odzyskania Macedonii Wardarskiej (która w wyniku klęski Bułgarii w wojnie międzysojuszniczej przypadła Serbii) oraz Kresów Zachodnich (utraconych po I wojnie światowej przez Bułgarię na rzecz Jugosławii) były w zasadzie przemilczane przez Sofię w tym okresie z uwagi na, ogólnie biorąc, konsekwentne pragnienie Sofii ustanowienia dobrosąsiedzkich stosunków z Belgradem. Również postulat przywrócenia Dobrudży Południowej nie był oficjalnie głoszony przez bułgarskie koła rządzące aż do przedednia II wojny światowej, kiedy to zasadniczo zmieniła się koniunktura w polityce międzynarodowej. Tak więc artykułowanie roszczenia do Tracji Egejskiej a wyciszenie pretensji do Macedonii, Kresów Zachodnich i Dobrudży Południowej w rewizjonizmie bułgarskim wynikało nie tylko stąd, że to pierwsze terytorium było najbardziej strategicznie i gospodarczo pożądane dla Bułgarii, lecz również z powodu wybranej świadomie orientacji w polityce zagranicznej Sofii, która w okresie międzywojnia ciążyła w mniejszym lub większym stopniu ku Francji i jej sojusznikom na Bałkanach, z pomocą których liczone na rewindykację Tracji Zachodniej.

Po podpisaniu traktatu pokojowego w Lozannie latem 1923 r., który nie uwzględnił żądań Sofii odnośnie do Tracji Zachodniej, miejsce postulatu dostępu Bułgarii do Morza Egejskiego w hierarchii bułgarskiego oficjalnego rewizjonizmu zajęła głównie kwestia położenia mniejszości bułgarskich w Grecji, Rumunii i Jugosławii oraz roszczeń finansowych pod adresem tych państw z tytułu pozostawionych w ich granicach majątków, należących do przymusowo przesiedlonych Bułgarów po I wojnie światowej. Można powiedzieć, że bułgarskie koła rządzące wskutek braku perspektyw na realizację rewizjonizmu terytorialnego w drugiej połowie lat dwudziestych oraz — w jakiejś mierze także — pierwszej połowie lat trzydziestych czasowo zawiesiły forsowanie jego postulatów (które wszakże nadal nic nie tracą ze swej wagi ani aktualności) koncentrując się na zabiegach o rewizję klauzul ekonomicznych i wojskowych.

⁴ Zob. szerzej na ten temat: E. Znamierowska-Rakk, *Sprawa dostępu Bułgarii do Morza Egejskiego*, [w:] *Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej*, t. XXV, Warszawa 1989, s. 7—46.

⁵ S. Trifonow, *Wytreszna Trakijska Rewolucyjna Organizacija (1920–1926)*, [w:] *Godisznik na Sofijskija uniwersitet. Istoricheski fakultet*, t. 69, Sofija 1975, s. 313—314.

Walka o złagodzenie, a następnie anulowanie postanowień traktatu w Neuilly uciążliwych dla bułgarskiej gospodarki i obronności stanowiła w owym okresie podstawową treść oficjalnej rewizjonistycznej polityki Sofii, która usiłuje wykorzystać szczeliny systemu wersalskiego i zdyskontować sprzeczności pomiędzy jego strażnikami. Jednakże i na tym ograniczonym przecież odcinku bilans bułgarskiego rewizjonizmu do przedednia II wojny światowej nie był zbyt imponujący: chociaż bowiem w 1932 r. zniesiono bułgarskie reparacje⁶, to jednak nadal obowiązuje zakaz zbrojeń. Nade wszystko zaś wszechobecna jest w kołach rządzących i społeczeństwie bułgarskim bolesna świadomość, że w dalszym ciągu nie osiągnięto żadnego postępu w procesie rewizji najbardziej dokuczliwych postanowień terytorialnych.

Ten niepomysłny dla Bułgarii stan rzeczy wynikał przede wszystkim z dominującej do końca lat dwudziestych linii skierowanej ku umocnieniu ustanowionego po wojnie ładu wersalskiego i narzucenia pozycji uzależnienia państwom zwyciężonym, na których ciążyło odium za wywołanie I wojny światowej. Dopiero z początkiem lat trzydziestych w stosunkach międzynarodowych zarysowała się zdecydowana tendencja do rewizji traktatów pokojowych, forsowana przez państwa pokonane. Doprowadziło to m.in. do likwidacji ich zobowiązań reparacyjnych na konferencji w Lozannie w 1932 r. stanowiąc pierwszy ważny etap w rozwoju powojennego rewizjonizmu w Europie. Bezpardonową ofensywę przeciwko systemowi wersalskiemu podjęły Niemcy po objęciu władzy przez Hitlera w styczniu 1933 r., który w 1935 r. wypowiedział klauzule wojskowe traktatu wersalskiego, a w 1936 r. spowodował remilitaryzację Nadrenii. W marcu 1938 r. doszło do anslussu Austrii przez III Rzeszę i na porządku dnia stała kwestia niemieckich pretensji do Sudetów. Tak więc utrzymujący się przez lata dwudzieste wśród mocarstw podział na zwycięzców (kreujących strukturę ładu międzynarodowego) i podporządkowanych im zwyciężonych coraz bardziej był wypierany przez rodzący się antagonizm państw zepchniętych do defensywy i zmuszonych do ustępstw (Wielka Brytania i Francja) oraz ofensywnych „niezadowolonych” (Niemcy, Włochy).

Obok Niemiec hitlerowskich na drogę rewizji powojennego *status quo* oraz ekspansji weszły również Włochy, które jesienią 1935 r. napadły na Etiopię. Zdecydowana reakcja mocarstw zachodnich na tę inwazję nie wpłynęła wszakże na zahamowanie agresywnej polityki Mussoliniego, cieszącej się jawną aprobatą Hitlera, co podyktowane było jego dążeniem do izolacji głównych konkurentów III Rzeszy: Anglii i Francji. Na bazie wspólnoty celów ideologiczno-politycznych doszło do zbliżenia niemiecko-włoskiego, ukoronowanego powstaniem osi Berlin-Rzym 22 października 1936 r., lecz dopiero podpisanie przez Mussoliniego w rok później, 6 listopada 1937 r., paktu antykominternowskiego oznaczało ostateczne zorientowanie się Rzymu na III Rzeszę. Pomimo istnienia na linii Berlin-Rzym mniej lub bardziej wyraźnych sprzeczności wzajemnych interesów, oba mocarstwa faszystowskie zdołały

⁶ K. Manczew, W. Bistricki, *Byłgaria i nejnite sysedi 1931–1939*, Sofija 1978, s. 51. Szerzej na ten temat: B. Koszel, *Rywalizacja niemiecko-włoska w Europie Środkowej i na Bałkanach w latach 1933–1941*, Poznań 1987, s. 211–220.

uzgodnić strefy swej ekspansji. Za cenę zrzeczenia się swych „praw” do Austrii Mussolini uzyskał zapewnienie przywódców niemieckich, że Bałkany pozostaną domeną interesów włoskich⁷.

Mogłoby się zatem wydawać, że to przede wszystkim Włochy faszystowskie, jako państwo niezadowolone z ustanowionego ładu po I wojnie światowej i szczególnie zainteresowane Bałkanami, były predestynowane, aby stać się potencjalnym sprzymierzeńcem bułgarskiego rewizjonizmu. Wszelako rewizjonizm głoszony przez Rzym w porównaniu z rewizjonistycznym programem III Rzeszy był bardziej umiarkowany, a zresztą Włochy zawsze pozostawały w cieniu Niemiec pod względem potencjału gospodarczego i wojskowego, co w rywalizacji o wpływy w Bułgarii zapewniało Berlinowi rolę wiodącą⁸. Ponadto kolizje włoskich i bułgarskich interesów politycznych czyniły dla Sofii ewentualny „patronat” Włoch nad bułgarskim rewizjonizmem, praktycznie mało przydatnym. Poza bowiem nieporozumieniami natury ekonomiczno-finansowej istotną przeszkodą w korelacji rewizjonizmów obu tych państw była kwestia Jugosławii; antyjugosłowiańska orientacja Włoch klóciła się z decyzją z kursem Sofii na dobre stosunki z Belgradem.

Niemcy hitlerowskie natomiast były mocarstwem rewizjonistycznym, z którego polityką Sofia mogła wiązać o wiele większe nadzieje na realizację własnego rewizjonizmu. Rozpatrując zasadnicze przesłanki zbliżenia na linii Sofia-Berlin, coraz bardziej zacieśniającego się od dojścia do władzy Hitlera, zwłaszcza na płaszczyźnie ekonomicznej, trzeba wskazać przede wszystkim na komplementarność celów politycznych i gospodarczych obu tych państw. Centralne położenie Bułgarii na Bałkanach posiadało ważne znaczenie w strategii hitlerowskiej ekspansji na wschód. Liczył się również bułgarski chłonny rynek zbytu dla niemieckich artykułów, a jednocześnie bogaty rezerwuwar produktów rolno-surowcowych dla potrzeb Wehrmachtu. Z kolei dla Bułgarii Niemcy to najważniejszy importer wysokiej jakości artykułów przemysłowych, a szczególnie amunicji, broni i sprzętu wojskowego dostarczanego na korzystnych warunkach kredytowych. Należy podkreślić, że mocnym spoiwem polityki obu tych państw była oczywiście zbieżność ich dążeń rewizjonistycznych, a także pewne pokrewieństwo ideologiczne rządzących reżymów, choć nie sposób postawić znaku równości pomiędzy nazizmem III Rzeszy a autorytarnymi rządami (zwanymi też często „monarcho-faszyzmem” co w świetle dzisiejszych badań jest kwestią co najmniej dyskusyjną) Borysa III i jego najbliższych współpracowników — czteroosobowej Rady Koronnej⁹. Nie bez znaczenia dla pomyślnego rozwoju więzi bułgarsko-niemieckich pozostawały

⁷ Szerzej na ten temat: H. Batowski, *Ekspansja niemiecka w Europie Środkowej w latach 1919–1939*, „Dzieje Najnowsze” 1973, nr 1–2, s. 53–65.

⁸ I. Dimitrow, *Bylgaro-italianski politicheski odnoszenija 1922–1943*, Sofija 1976, s. 294. Por. Ciano's *Diplomatic Papers*, London 1948, s. 56–61, 138–147; E. Wiskemann, *The Rome–Berlin Axis. A history of the Relations between Hitler and Mussolini*, London 1949, s. 107; J. Borejsza, *Rzym a wspólnota faszystowska*, Warszawa 1981, s. 274 i n.

⁹ W miarę rośnięcia pozycji Niemiec na rynku bułgarskim kurczyły się tamtejsze wpływy włoskie. W porównaniu z obrotami bułgarsko-niemieckimi eksport bułgarski do Włoch w przededniu II wojny światowej spadł pięciokrotnie, a Włoch do Bułgarii—ponad dwukrotnie. Zob. Dimitrow, *Bylgaro-italianski...*, s. 302.

też tradycje „braterstwa broni” z okresu I wojny światowej, na które skwapliwie powoływała się zwłaszcza strona bułgarska w niektórych akcjach dyplomatycznych czy propagandowych.

Jawnie głoszone przez przywódców III Rzeszy hasła rewizjonistyczne, obalające w istocie cały porządek wersalski, pobrzmiwały wielce obiecująco dla Bułgarii, której izolacja na arenie międzynarodowej w skali europejskiej i bałkańskiej udaremniała dotychczas podjęcie zdecydowanej akcji przeciwko traktatowi w Neuilly. Urzeczywistnianie zaś hitlerowskiej ekspansji terytorialnej w postaci anshlusu Austrii przyjęte zostało przez bułgarskich przywódców ze zrozumieniem właściwym dla sterników nawy państwowej, zmierzających ku analogicznemu celowi „zjednoczenia narodowego”. Znalazłszy się w rzędzie państw rewizjonistycznych Bułgaria uzyskiwała niepisane prawo dochodzenia zmian, niesprawiedliwych w jej odczuciu, klauzul terytorialnych, co implikowało jej przejście z pozycji uważnego acz biernego obserwatora wydarzeń międzynarodowych na pozycję aktywnego ich uczestnika w walce o swoje interesy¹⁰.

W tej sytuacji Wielka Brytania i Francja oraz ich prowersalscy sojusznicy na Bałkanach podejmując obronę zaprowadzonego ładu poczęli coraz większą uwagę poświęcać Bułgarii. Z jednej strony usiłowano wzmocnić istniejące już tam sojusze wielostronne, z drugiej zaś — stworzyć nowe struktury, o identycznych celach, przyciągając do nich Sofię. Wszelako starania te nie przyniosły większych efektów. Mała Ententa po 1936 r. szybko traciła znaczenie polityczne, a oferta przyłączenia się Sofii do powstałej w 1934 r. Ententy Bałkańskiej (obejmującej Jugosławię, Grecję, Rumunię i Turcję) była systematycznie odrzucana przez rząd bułgarski. Natomiast — ku niezadowoleniu pozostałych sąsiadów — Sofia zdołała nawiązać bliższe stosunki z Belgradem, rozluźniając znacznie spoistość wspomnianego wyżej wielostronnego ugrupowania. W miarę rozpadania się systemu wersalskiego w drugiej połowie lat trzydziestych słabły też wzajemne więzi państw prowersalskich na Bałkanach i kruszyła się ich dotychczasowa solidarność wobec rewizjonizmu bułgarskiego. Stwarzało to dla Sofii możliwość swobodniejszego formułowania postulatów rewizjonistycznych i dążenia do ich zaspokojenia. Sprzyjało temu również pragnienie przyciągnięcia Bułgarii na swą stronę, przejawiane zarówno przez mocarstwa rewizjonistyczne, jak i mocarstwa zachodnie. W takiej koniunkturze Sofia mogła prowadzić politykę lawirowania i pod szyldem nieangażowania się w żadne bloki czy wielostronne sojusze wygrywać sprzeczności pomiędzy mocarstwami na swą korzyść.

Pójście bowiem śladem nurtu frontального ataku na struktury systemu wersalskiego, coraz bardziej widoczne w poczynaniach kierownictwa III Rzeszy na arenie międzynarodowej i urzeczywistnianie własnego rewizjonizmu pod

¹⁰ W skład owej „czwórki” od początku 1940 r. wchodził: Bogdan Filow — premier, Iwan Popow — minister spraw zagranicznych, Peter Gabrowski — minister spraw wewnętrznych oraz Teodosij Daskałow — minister wojny. Na temat różnic pomiędzy faszyzmem a autorytaryzmem zob. Borejsza, *Rzym a wspólnota...*, s. 41—57; *Dyktatury w Europie Środkowo-Wschodniej 1918—1939*, Wrocław 1973.

osłoną potęgi gospodarczej i militarnej Niemiec, było dla bułgarskich kół rządzących kwestią nader ryzykowną. Z jednej strony wizja rychłej realizacji z pomocą Berlina owego fundamentalnego celu bułgarskiej polityki zagranicznej napawała Sofię odwagą i optymizmem, z drugiej wszakże — rodziła niepokój i poważne obawy przed reakcją mocarstw zachodnich i bałkańskich sąsiadów. Ich czujność i gotowość do podjęcia środków przeciwdziałania udaremniała carowi i rządowi bułgarskiemu jawne solidaryzowanie się z programem rewizjonistycznym III Rzeszy. Wprawdzie odium państwa wrogiego, ciężące na Bułgarii po I wojnie światowej, stopniowo zatracало swój sens, lecz kierownictwo bułgarskiej polityki zagranicznej nadal zmuszone było baczyć, aby zbytńia fraternizacja z Niemcami hitlerowskimi nie wzbudziła nowych podejrzeń ze strony strażników *status quo* na Bałkanach. Trzeba także podkreślić, że monarcho-autorytarnemu reżymowi brakowało jeszcze dostatecznego poparcia społeczeństwa, chociaż w latach 1936—1939 następował proces krzepnięcia dyktatury Borysa III, coraz silniej ugruntowywującego swe osobiste rządy poprzez zredukowanie do minimum działalności opozycji. Chodziło tu nie tyle o tę stosunkowo wąską jej część, identyfikującą się z lewicą, ile o główny trzon, który stanowiły partie demokratyczne zorientowane na mocarstwa zachodnie¹¹. W tych warunkach podjęcie przez stronę rządową kursu na ścisłe zbliżenie polityczne z Berlinem groziło wywołaniem niezadowolenia społecznego, skutkującego destabilizacją wewnątrzpolityczną, niebezpieczną dla pozycji rządu i monarchy. Wreszcie przywódcy bułgarscy zdawali sobie sprawę, że jawne współdziałanie w polityce zagranicznej z Berlinem prowadziłoby do faktycznego podporządkowania Bułgarii Niemcom, co nakazywało liczyć się z ewentualnością wciągnięcia Bułgarii do nowego konfliktu wojennego, którego rychłego wybuchu spodziewano się powszechnie. Tak więc kuszącej perspektywie odzyskania straconych po I wojnie światowej ziem, w wyniku skorelowania bułgarskiego rewizjonizmu z hitlerowskim programem „nowego ładu”, towarzyszył narastający strach przed kolejną katastrofą narodową, za jaką uważano — mając żywo w pamięci fatalne skutki wojny międzysojuszniczej i I wojny światowej — ogarnięcie kraju pożarem nowej wojny.

Mając to wszystko przed oczyma sternicy bułgarskiej nawy państwowej w praktyce dalecy byli od naśladowania brawury Niemiec, Włoch czy nawet Węgier. Początkowo też w realizacji rewizjonizmu terytorialnego zdawano się głównie liczyć na ustępliwość Londynu i Paryża oraz Ligi Narodów. Stąd postulaty Sofii, w obawie przed utratą zaufania mocarstw zachodnich, wyrażane są nadal lękliwie. Nawet sympatyzowanie bułgarskich kół rządzących z linią rewizjonistyczną Węgier i bliskie z nimi kontakty, pozwalające Bułgarii wyjść częściowo z izolacji międzynarodowej, też zasadniczo nie zmieniły dotychczasowej powściągliwości kierownictwa bułgarskiej polityki zagranicznej, dbającego o zachowanie pozorów wobec strażników rozpadającego się coraz wyraźniej

¹¹ Por. W. Balcerak, *System wersalski a państwa bałkańskie 1919–1939*, [w:] *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871–1945*. Poznań 1982, s. 140–145; idem, *Pakty regionalne w Europie Środkowej (1918–1939)*, „Sprawy Międzynarodowe” 1972, nr 1, s. 76 i n.

systemu wersalskiego¹². Gdy chodzi natomiast o stosunki z III Rzeszą, Sofia poprzestawała na zacieśnianiu więzi ekonomicznych, a przede wszystkim handlowych.

Kontakty gospodarcze Bułgarii i Niemiec ustanowiono już w latach dwudziestych, kiedy to — pomimo inflacji na rynkach europejskich i światowych — firmy niemieckie zdolne i chętne były do dostarczania kredytów stronie bułgarskiej. Stopniowe i metodyczne przenikanie kapitału niemieckiego do Bułgarii stanowiło kontynuację zapoczątkowanej w XX w. (aczkolwiek czasowo zahamowanej po I wojnie światowej) ekspansji ekonomicznej Niemiec na Bałkany celem wyparcia Anglii i Francji — tradycyjnych protektorów Turcji osmańskiej i zdobycia gospodarczych, a także politycznych wpływów w tym regionie Europy. Korzystne dla III Rzeszy i Bułgarii ożywienie współpracy ekonomicznej, wskutek ogromnej różnicy ich potencjałów gospodarczych, doprowadziło wszakże w krótkim czasie do rosnącej zależności Sofii od Berlina w handlu zagranicznym¹³. Okoliczność tę traktowano w Niemczech jako dogodny środek infiltracji politycznej w Bułgarii, zgodnie z przyjętą taktyką Berlina podporządkowywania sobie polityki wybranych krajów poprzez uprzednie zdominowanie ich gospodarki.

Zacieśnianiu więzi bułgarsko-niemieckich na polu gospodarczym towarzyszyły oficjalne i nieoficjalne wizyty przedstawicieli różnego szczebla władz obu państw, co służyło pogłębianiu wzajemnych relacji i rozszerzeniu dotychczasowej współpracy o nowe elementy. Serię tę zapoczątkowywał przyjazd do Berlina w 1934 r. bułgarskiego monarchy Borysa III i premiera Muszanowa, kiedy to car miał sposobność poznać osobiście Hitlera¹⁴. Z kolei w listopadzie tegoż roku przybył do Sofii niemiecki minister sądownictwa, Hans Frank, wraz z towarzyszącą mu grupą niemieckich prawników i deputowanych do Reichstagu. Znaczącą rolę w stosunkach bułgarsko-niemieckich odegrała nieoficjalna wizyta marszałka III Rzeszy, Hermana Göringa, złożona w Sofii w maju 1935 r. bezpośrednio po odrzuceniu przez Niemcy klauzul militarnych traktatu wersalskiego i wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej w Niemczech. Wprawdzie przywódcy bułgarscy nie odważyli się naśladować przykładu niemieckiej remilitaryzacji, ale przyjęli skwapliwie obietnice Göringa dotyczące dostaw niemieckiej broni dla Bułgarii¹⁵. Ta nęcąca, choć nielegalna, oferta

¹² I. Dimitrow, *Byłgarskata demokraciczna obsztetwennost, faszizmyt i wojnata*, Sofija 1976, s. 289 i n.

¹³ Np. w odróżnieniu od Węgier Sofia nie zdobyła się na przeciwstawienie się Lidze Narodów i przyjęła postanowienie o sankcjach nałożonych na Włochy wskutek ich agresji na Etiopię. Zob. K. Gyrdew, *Byłgarija i Ungarija 1923–1941*, Sofija 1988, s. 81.

¹⁴ O ile w 1928 r. import z Niemiec stanowił 22,2% ogólnego importu bułgarskiego, a eksport bułgarski do Niemiec stanowił 29,9% ogólnego eksportu bułgarskiego, to w 1933 r. liczby te odpowiednio wynosiły: 38,2% i 36%, a w 1939 r. już — 65,5% i 67,8%. Zob. L. Berow, *Kym wyprosa za wynsznotyrgowskata orientacija na byłgarskija faszizym 1929–1944*; L. Żiwkowa, *Kym wyprosa za ikonomiczeskata ekspanzija na Germanija w Byłgarija (1933–1939)*, [w:] *Byłgarsko-germanskite odnoszenije i wryzki*, t. I, Sofija 1972, s. 386–389; W. Grabska, *Ekonomiczna ekspansija Niemiec na Wschód w latach 1870–1933*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 191; eadem, *Metody ekspansji Niemiec hitlerowskich w krajach Europy Południowo-Wschodniej*, „Zeszyty naukowe SGSZ” 1960.

¹⁵ G. Markow, *Byłgarsko-germanski diplomaticzeski odnoszenija (1919–1944)*, [w:] *Byłgarsko-germanski odnoszenija i wryzki*, t. III, Sofija 1981, s. 232.

wkalkulowana była zęcnie w zabiegi Berlina, zmierzające do storpedowania akcji mocarstw zachodnich i sąsiadów Bułgarii skierowanych na przyciągnięcie Sofii do projektowanego systemu obronnego przeciwko ekspansji państw faszystowskich w Europie Południowo-Wschodniej. Tak więc w realizacji swych celów III Rzesza, obok dogodnych i skutecznych instrumentów w handlu zagranicznym, miała do wygrania dodatkowy atut w postaci dostaw sprzętu wojskowego. Oficjalnie zdemilitaryzowana Bułgaria mogła zbroić się tylko tajnie, a praktycznie najpoważniejszym dla niej kontrahentem w tym względzie mogły być właśnie Niemcy, jako państwo optujące za zniesieniem ograniczeń traktatowych i urzeczywistniające program własnej, szeroko zakrojonej remilitaryzacji. Ponadto wysoka jakość broni, amunicji i niemieckiego sprzętu bojowego, jak też korzystne rozliczenia w formie kredytów dopełniały atrakcyjności oferty III Rzeszy dla Bułgarii¹⁶. Z drugiej strony zaś dzięki temu Berlin zdobywał nowe narzędzie presji na politykę zagraniczną Sofii, która chociaż w dalszym ciągu *de nomine* „neutralna” i „niezaangażowana”, *de facto* coraz silniej była podporządkowywana polityce Niemiec hitlerowskich.

Rozwijający się dynamicznie proces zbliżenia bułgarsko-niemieckiego nie przeszkadzał wszakże carowi i rządowi sofijskiemu w podtrzymywaniu wrażenia, że Bułgaria jest nadal zainteresowana dobrymi stosunkami z zachodem. Temu celowi miały służyć m.in. wizyty monarchy bułgarskiego w Anglii i Francji w styczniu 1936 r., gdzie okazało się, że dobra wola Sofii ma jednak swoje sztywne granice: car nie wykazał najmniejszej skłonności, by ulec ponowionym naciskom Londynu i Paryża w celu przystąpienia Bułgarii do Ententy Bałkańskiej¹⁷. Jeśli przywódcy bułgarscy uparcie odrzucali tę propozycję, to czynili tak nie tylko z powodu antyrewizjonistycznej istoty owego ugrupowania, lecz także ze względu na negatywne stanowisko mocarstw faszystowskich, przeciwstawiających się wszelkim próbom zahamowania ich rewizjonistycznej ekspansji w Europie Środkowo-Wschodniej. Jako przeciwwaga dla projektowanych w tej części kontynentu bloków, pozostających w ścisłym związku z mocarstwami zachodnimi i sojuszem radziecko-francuskim, forsowana była hitlerowska koncepcja utworzenia osi bałkańskiej, grupująca Węgry, Jugosławię i Bułgarię, jako pomostu łączącego III Rzeszę z Bliskim Wschodem¹⁸. Wszelako i w tej konfiguracji Sofia nie widziała się z tych wszystkich wyżej wskazanych przyczyn, które nie pozwalały jej na jawną współpracę z Berlinem. Warto dodać, że deklarowanej niezmiennie „neutralności”, „niezaangażowaniu” i rezerwie wobec nalegań obu rywalizujących bloków zdawał się obiektywnie sprzyjać sam Hitler i jego akolici. W polityce bałkańskiej bowiem przywódcy III Rzeszy mieli w polu widzenia również inne kraje tego regionu, a w szczególności Jugosławię. Stąd też nie zamierzali oni

¹⁶ Dimitrow, *Bylgaro-italianski...*, s. 271; Archiwum Akt Nowych Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie. Syg. 9 Raport polityczny z 29 V 1935 r.

¹⁷ G. Markow, *Bylgarsko-germanskite odnoszenija 1931-1939*, Sofija 1984, s. 95-112, 147, 195-197, 208-209; idem, *Prechodnite kabineti w Bylgarija i nacistkata politika (januari-noemwri 1935 g.)*, [w:] *Bylgarsko-germanskite odnoszenija i wryzki*, t. II, Sofija 1979, s. 235-236.

¹⁸ I. Dimitrow, *Bylgarija na Balkanite i w Ewropa*, Sofija 1980, s. 68 i n.; idem, *Bylgarskijat peczat w naweczerieto na Wtorata swetowna wojna (1934-1939)*, *Godisznik na Sofijskija uniwersitet. Istoricheski fakultet*, t. 74, Sofija 1980, s. 290.

angażować się w popieranie bułgarskiego rewizjonizmu terytorialnego wymerzonego przeciwko zachodniemu sąsiadowi. Wielce znamienny jest fakt, że chociaż Hitler wielokrotnie występował przeciwko traktatowi wersalskiemu, to z reguły przemilczał temat likwidacji terytorialnych klauzul traktatu w Neuilly, co zapewne podyktowane było dbałością o interesy III Rzeszy na Bałkanach, a zwłaszcza w Belgradzie, z którym Berlin wiązał szczególne plany na rozbięcie Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej¹⁹. W tych kalkulacjach zresztą także uwzględniona była Bułgaria, której pretensje terytorialne wobec Jugosławii usiłowano wyciszyć, nakierowując jej rewizjonizm na Trację Zachodnią lub ewentualnie Dobrudżę Południową. Bułgarskie koła rządzące zaakceptowały doraźnie taką hierarchię rewizjonizmu terytorialnego, w której wszak na pierwszym miejscu od podpisania traktatu w Neuilly stawiano przywrócenie wybrzeża Egejskiego pomiędzy Maricą a Mestą, a postulat przyłączenia Dobrudży Południowej wyprzedzał roszczenie do Kresów Zachodnich czy Macedonii Wardarskiej. W konsekwencji zgodne wysiłki Berlina i Sofii doprowadziły do podpisania w 1937 r. bułgarsko-jugosłowiańskiego paktu o wieczystej przyjaźni, oznaczającego wyrwanie Jugosławii spod wpływów francuskich, a tym samym — praktyczny upadek Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej²⁰. Trzeba wszakże podkreślić, że zbliżenie Sofia — Belgrad, ukoronowane podpisaniem owego układu, nastąpiło także ze względu na bezpośredni interes Sofii zbieżny z celami Berlina²¹. Podobnie bowiem jak Niemcy, również Bułgaria preferowała porozumienia dwustronne na Bałkanach, rozluźniające systemy ugrupowań wielostronnych opartych na zasadzie zachowania *status quo* i wymierzonych przeciwko jej rewizjonizmowi. Nie zmienia to jednak faktu, że, ogólnie biorąc, w końcu lat trzydziestych wpływy niemieckie w Bułgarii nieustannie rosły, a formalna neutralność tego kraju coraz powszechniej na arenie międzynarodowej była traktowana jako fasada, nieudolnie kryjąca sympatię i poparcie polityczne bułgarskich kół rządzących dla III Rzeszy.

Uporczywe odrzucanie przez Sofię dotychczasowych ofert przystąpienia Bułgarii do bloków wielostronnych, a w szczególności Ententy Bałkańskiej czy systemu zbiorowego bezpieczeństwa, zaproponowanego w czerwcu 1936 r. przez Paryż, doprowadziło mocarstwa zachodnie do konkluzji, że przedkładając owe propozycje Sofii należy bardziej uwzględniać bułgarski rewizjonizm. Stąd też w dążeniu do przełamania oporów Sofii wobec Paktu Bałkańskiego Anglia, za pośrednictwem dyplomacji tureckiej, zdecydowała się zaspokoić bułgarskie żądania dotyczące remilitaryzacji. Inicjatywa brytyjska, nawiązująca do rozważanych już wcześniej projektów zmiany klauzul wojs-

¹⁹ Por. A. Garlicka, *Balkany i rywalizacja mocarstw zachodnich w latach trzydziestych*, [w:] *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego*, Poznań 1982, s. 220 — 221.

²⁰ Szerzej na ten temat: W. K. Wołkow, *Germano-jugoslawskie stosunki i rozwał Małej Antanty*, Moskwa 1966.

²¹ K. Manczew, *Germanija i bylgaro-jugoslawskie stosunki w naweczerieto na Wtorata swetowna wojna*, [w:] *Bylgarsko-germanski odnoszenija i wryzki*, t. I, Sofija 1972, s. 349 i n.; Manczew, Bistricki, *Bylgarija i nejnite susedi...*, s. 205—243; szerzej na ten temat: M. Pułaski *Bułgarsko-jugosłowiański pakt przyjaźni z 1937 r.*, [w:] *Polska, Niemcy, Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*, Poznań 1977, s. 545—553.

kowych traktatu w Neuilly, jako warunku porozumienia Bułgarii z sąsiadami²², spotkała się z pozytywnym odzewem w stolicach państw bałkańskich. W konsekwencji 31 lipca 1938 r. w Salonikach bułgarski premier G.I. Kioseiwanow i grecki premier Metaksas, reprezentujący sygnatariuszy Ententy Bałkańskiej, podpisali tzw. porozumienie salonickie. Treść owego dokumentu obejmowała trzy główne kwestie: powstrzymanie się od użycia siły we wzajemnych stosunkach, rezygnację z klauzul militarnych traktatu w Neuilly oraz rezygnację ze stref zdemilitaryzowanych w Tracji²³. Wszelako zgoda na remilitaryzację Bułgarii nie była dużym ustępstwem ze strony państw bałkańskich, gdyż *de facto* kraj ten już znacznie wcześniej zaczął się zbroić przy pomocy Niemiec. Porozumienie salonickie otwierało jedynie Sofii drogę do legalnych zakupów broni i sprzętu wojskowego za pieniądze mocarstw zachodnich²⁴.

Jest rzeczą oczywistą, że przychylny rezonans, jaki na ogół wywołało zawarcie porozumienia w Salonikach zarówno w państwach prowersalskich, jak i rewizjonistycznych, determinowany był zgoła przeciwstawnymi celami. Mocarstwa zachodnie i ich bałkańscy sojusznicy układ ten traktowali jako ważny etap w procesie montowania obronnych struktur dla swoich wspólnych interesów, a tym samym umocnienia bezpieczeństwa i pokoju na Bałkanach w warunkach zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej. Natomiast pozytywna ocena niemiecka, chociaż początkowo Berlin spoglądał podejrzliwie na rozmowy salonickie, wynikała z uznania porozumienia Kioseiwanow — Metaksas za następny krok na drodze likwidacji systemu wersalskiego²⁵. Tak też przyjęły ów układ bułgarskie koła rządzące, dla których stanowił on początek nowej fazy rewizji traktatu w Neuilly — tzw. dobrowolnej rewizji — pojęcia wyrażającego wiarę Sofii w bezkonfliktowe obalenie zakwestionowanych klauzul traktatowych, w odróżnieniu od stosowanego uprzednio terminu „rewizja pokojowa”, która mimo wszystko w kalkulacjach bułgarskich nie wykluczała groźby użycia siły²⁶.

Po podpisaniu porozumienia salonickiego, w Bułgarii nasiliła się propaganda rewizjonistyczna w środkach masowej informacji, a zarazem nastąpiło znaczne ożywienie działalności organizacji faszystujących, takich jak: „Otec Pajsij”, „Brannik”, „Ratnik”, „Legion” itp. Jednakże wydarzeniem, które na dobre otworzyło nowy etap w bułgarskim rewizjonizmie terytorialnym stało się

²² W owym okresie jeszcze nie wszystkie oferty Berlina były równie ochoczo przyjmowane przez Sofię: np. bułgarscy przywódcy odrzucili propozycję przystąpienia do paktu antykominternowskiego.

²³ „New York Times” 1 I, 3 I, 6 II, 8 VIII 1937; E. Campus, *The Little Entente and the Balkan Alliance*, București 1978, s. 147 i n.; Manczew, Bistricki, *Bylgarija i nejmite susedi...*, s. 275—276.

²⁴ W. K. Wołkow, *Mjunchenskij sgovor i balkanskije strany*, Moskwa 1978, s. 91; D. Sirkov, *Bulgaria's Foreign Policy 1938—1941*, „Bulgarian Historical Review” 1979, nr 4, s. 6—7; idem, *The Salonika Argeement of July 31, 1938*, „Etudes Historiques” t. VIII, Sofia 1978, s. 349—362.

²⁵ Po podpisaniu porozumienia w Salonikach Francja 5 sierpnia 1938 r. udzieliła Bułgarii znaczącej pożyczki w wysokości 375 mln franków na cele remi *Foreign Policy...*, s. 7.

²⁶ Centralen dyrżawen istoriczeski archiw (dalej: CDIA), f. *Mjunchenskij sgovor...*, s. 94—99; „Dnes” 11 VIII 1938; Campi

dopiero porozumienie czterech mocarstw w Monachium, zawarte w końcu września 1938 r.²⁷ Treść paktu monachijskiego wywołała w bułgarskich kołach rządzących całą gamę ambiwalentnych emocji i pragnień. Z jednej strony ustępstwa poczynione w Monachium przez mocarstwa zachodnie na rzecz Niemiec hitlerowskich zostały w Sofii odczytane entuzjastycznie jako początek szerokiej rewizji traktatów pokojowych w Europie i jednocześnie zachęta do bardziej otwartego wyrażania, krępowanych dotychczas, własnych żądań terytorialnych oraz rozwiązania nabrzmiałych problemów narodowościowych poprzez „zjednoczenie narodowe wszystkich Bułgarów, rozproszonych w państwach sąsiednich”. Z drugiej zaś strony Monachium rodziło złowieszcze obawy o przyszłość małych, zwłaszcza słowiańskich, narodów²⁸, co nakazywało kierownictwu bułgarskiej polityki zagranicznej szczególną ostrożność i powściągliwość w podejmowaniu wszelkich kroków w stronę realizacji rewizjonistycznego programu.

Wszelako władzom bułgarskim coraz trudniej było panować nad nastrojami społecznymi sterowanymi przez aktywizujące się w ówczesnej koniunkturze międzynarodowej organizacje nacjonalistyczne i profaszystowskie, tym bardziej gdy rychło w ślad za Monachium, Węgry w wyniku tzw. I arbitrażu wiedeńskiego doprowadziły do pokojowej rewizji traktatu w Trianeau, uzyskując 2 listopada 1938 r. — przy pomocy Niemiec — Południową Słowację i część Ukrainy Podkarpackiej²⁹. Wydarzenie to wpłynęło na eskalację propagandy nacjonalistycznej w Bułgarii, które znalazło ujście w licznych demonstracjach pod hasłami rewizji traktatu w Neuilly, zorganizowanych w okresie rocznicy podpisania tego dokumentu³⁰. W życiu wewnątrzpolitycznym ówczesnej Bułgarii rewizjonizm określany mianem „kwestji narodowej” bezsprzecznie zdawał się dominować nad wszystkimi innymi problemami tego kraju. Spowodowało to m.in. polaryzację stanowisk w łonie różnych partii politycznych oraz rywalizujących pomiędzy sobą ugrupowań w obozie monarchicznym. Siły ekstremistyczne szermowały jawnie hasłami rewizjonistycznymi i nacjonalistycznymi, dążąc do ścisłej współpracy z III Rzeszą i ustanowienia dzięki niej hegemonii Bułgarii na Bałkanach. Opozycja demokratyczna, oskarżając gabinet Kiosewanowa o pasywność, nalegała na energiczniejsze zajęcie się przez rząd kwestią położenia mniejszości narodowych przy pomocy

²⁷ CDIA f. 370 op. 4 a. e. 193, l. 33—34; Markow, *Bylgarsko-germanskite odnoszenija...*, s. 168—169; Sirkov, *The Salonika Agreement...*, s. 349—364.

²⁸ Warto dodać, że w podpisaniu paktu monachijskiego miał również swój udział monarcha bułgarski, który na prośbę króla brytyjskiego, Jerzego VI, podjął się delikatnej misji przekonania Hitlera, aby nie działał on jednostronnie anektując pochoinnie Sudety, lecz przedyskutował ten problem z Anglią i Francją. W przeciwnym bowiem razie mogłoby dojść do konfliktu francusko—niemieckiego, gdyż Paryż jest zobowiązany bronić Czechosłowacji, a jednocześnie może to pociągnąć za sobą interwencję ZSRR. Zob. Paunowski, *Monarchia...*, s. 177—178.

²⁹ Wołkow, *Mjunchenskijski sgowor...*, s. 108—109.

³⁰ Documents on German Foreign Policy. Ser. D. vol. IV, dok. 99/III, 99/IV; H. Donath, *Przemiany ustrojowo-prawne na Węgrzech 1939—1949*, Wrocław 1978, s. 48—49; Gyrdew, *Bylgarija i Ungarija...*, s. 101; *Wiengrija i Wtoraja mirowaja wojna. Siekretnije diplomaticzeskije dokumenty iz istorii kanuna i pierioda wojny*, Moskwa 1962, s. 78—85; M. Koźmiński, *Polska i Węgry przed drugą wojną światową (październik 1938—wrzesień 1939)*. Z dziejów dyplomacji i irredenty, Wrocław — Warszawa — Kraków 1970, s. 147—171.

bloku anglo-francuskiego³¹. Z kolei niektóre grupy w parlamencie („Zweno”, BLZCh i socjaldemokracji) oparowały się na Związku Radzieckim³². Wreszcie komuniści stali na stanowisku, że w ówczesnej sytuacji międzynarodowej najważniejsza dla Bułgarii jest nie tyle kwestia rewizji traktatu w Neuilly, ile sprawa obrony i niezawisłości kraju³³.

W tym stanie rzeczy kierownictwo bułgarskiej polityki zagranicznej uznało za konieczne rozeznanie na arenie międzynarodowej konkretnych możliwości urzeczywistnienia bułgarskich żądań terytorialnych. Przystępując w pierwszym okresie po Monachium do akcji sondażowej, główne nadzieje zadowolenia swych postulatów rewizjonistycznych Sofia początkowo wiązała z mocarstwami zachodnimi, a zwłaszcza z Anglią. Borys III i członkowie rządu bułgarskiego w październiku 1938 r. parokrotnie sondowali stanowisko Londynu odnośnie do przywrócenia Bułgarii Dobrudży Południowej, lecz ambasador brytyjski w Sofii, Rendel, niezmiennie twierdził, że nie nadszedł jeszcze odpowiedni moment na rozpatrywanie tego rodzaju żądań. Owszem, w reakcji na zaniepokojenie Grecji i Rumunii rosnącą falą nacjonalizmu i rewizjonizmu bułgarskiego, Wielka Brytania przypominała przywódcom Bułgarii o konieczności przestrzegania warunków porozumienia salonicznego³⁴. Również stanowisko Francji nie dawało podstaw do optymizmu w tym względzie³⁵. Kolejne sondaże strona bułgarska przeprowadziła w Jugosławii, z którą porozumienie miało dla Sofii, w ówczesnych realiach na Bałkanach, pierwszorzędne znaczenie. W dialogu szefa rządu bułgarskiego Kioseivanowa z premierem jugosłowiańskim Stojadinowiczem z 31 października 1938 r. poczesne miejsce zajęła kwestia bułgarskich roszczeń terytorialnych do Dobrudży Południowej i Tracji Zachodniej. W analizie kwestii dostępu Bułgarii do Morza Egejskiego bułgarski premier raz jeszcze powrócił do idei skorelowania bułgarskiej akcji rewindykacyjnej dotyczącej Tracji Zachodniej z uzyskaniem przez Jugosławię Salonik³⁶. Choć ostatecznie podczas spotkania premierów obu państw nie doszło do żadnych konkretnych ustaleń, to jednak samo postawienie tej kwestii dobitnie świadczyło o upadku prestiżu Londynu w stosunkach międzynarodowych. Wielka Brytania bowiem zdecydowanie wykluczała ewentualną rewizję granic Grecji po I wojnie światowej.

³¹ N. Genczew, *Wynsznopolitczeskata orientacija na Bylgarija w naweczerieto na Wtorata swetowna wojna (septemwri 1938–septemwri 1939)*, „Godisznik na Sofijskija uniwersitet. Filososfko-istoriczeski fakultet” t. 61, 1968, kn. 3 Istorija, s. 149 i n.

³² Wołkow, *Mjunchenskij sgovor...*, s. 116.

³³ Stenografski dnewnici XXIV ONS II izwynredna sesija, 23—27 X 1938, Sofija 1939.

³⁴ P. Arsow, *Borbata na BKP za obsztobalkansko sytrudnicestwo protiv wywliczaneto na Balkanite wyw Wtorata swetowna wojna 1939–1940*, „Godisznik na katedrita po marksizym — leninizym pri wisszite uczebni zawedenija” 1962, godina wtora, kn. 3 s. 157.

³⁵ G. Rendel, *The Sword and the Olive. Recollections of Diplomacy and the Foreign Service (1913–1945)*, London 1957, s. 159; Wołkow, *Mjunchenskij sgovor...*, s. 126. Trzeba wszakże przyznać, że zarówno w parlamencie, jak i w rządzie brytyjskim były osoby optujące za przywróceniem Bułgarom Dobrudży Południowej.

³⁶ Po Monachium zainteresowanie Francji państwami Europy Środkowo-Wschodniej osłabło, co m.in. wynikało z przekonania, że ekspansja niemiecka zostanie skierowana na Wschód. Zob. K. Mazur, *Francja wobec węzłowych problemów europejskich. 1938–1939*, Warszawa 1972 (mpis rozprawy doktorskiej), s. 331, 342—343, 347.

Wprowadzenie w czyn węgierskich roszczeń terytorialnych za sprawą Berlina skłoniło Sofię do postawienia bułgarskiego programu rewizjonistycznego również przed Niemcami. Rozmowy przeprowadzone w listopadzie i grudniu 1938 r. przez ambasadora bułgarskiego, Draganowa, z odpowiedzialnymi osobistościami hitlerowskiego establishmentu (m.in. z naczelnikiem Wydziału Zbrojeń w Ministerstwie Lotnictwa, gen. Udetem, ministrem gospodarki, dr W. Funkiem, dr C. Clodiussem, gen. W. Keitlem i podsekretarzem stanu E. Weizsäckerem), jak też sondáže stanowiska Berlina dokonane przez przywódców bułgarskich za pośrednictwem niemieckiego ambasadora Richthofena w Sofii nie przyniosły wszakże zadowalających efektów. Poza wyrażeniem słów zdawkowego zrozumienia dla bułgarskich pretensji terytorialnych i zalecaniem cierpliwego wyczekiwania na sprzyjający moment (którego nadejście wszak trudno było przewidzieć), strona niemiecka nie zdobyła się na złożenie jakichkolwiek wiążących obietnic poparcia. Aby jednak zneutralizować rozczarowanie Bułgarów wywołane tym nader powściągliwym stanowiskiem w kwestii bułgarskiego rewizjonizmu, Berlin zaproponował dalsze zacieśnianie współpracy gospodarczej i dostawy wojskowe, na co Sofia skwapliwie przystała, niebawem czerpiąc pełnymi garściami, zwłaszcza z niemieckich kredytów na zbrojenia³⁷. Pozycja przywódców Niemiec hitlerowskich wbrew ich stwierdzeniu, że „zmiana *status quo* na Bałkanach leży poza możliwościami III Rzeszy”, podyktowana była przede wszystkim niemieckimi kalkulacjami politycznymi w tym regionie Europy. Ekspansjonistyczne plany niemieckie na wschodzie wymagały bowiem bardziej pozyskania Belgradu i Bukaresztu aniżeli Sofii, która i tak już była wystarczająco uzależniona ekonomicznie od Berlina. Przywódcy III Rzeszy uważali Bułgarię na politycznej szachownicy w Europie Południowo—Wschodniej tylko za drugorzędną figurę, którą dzięki zdominowaniu gospodarki bułgarskiej mogli dowolnie manipulować³⁸. Ponadto strona niemiecka głosiła, że angażowanie się w poparcie bułgarskiego rewizjonizmu terytorialnego nie jest możliwe dopóki Sofia nie określi ostatecznie swej orientacji politycznej, co praktycznie oznaczało zawarcie sojuszu z III Rzeszą i całkowite podporządkowanie się Bułgarii hitlerowskiej polityce zagranicznej. Również i ta argumentacja była bałamutna, bo w pierwszym okresie po Monachium Hitlerowi jeszcze nie było potrzebne formalne opowiedzenie się Sofii za III Rzeszą, a poprzez mechanizmy ekonomiczne mógł on i tak wywierać na bułgarską politykę odpowiedni nacisk. W rzeczywistości natomiast dyplomacja niemiecka doskonale orientowała się, że popieranie roszczeń terytorialnych Bułgarii poprzez presję na jej sąsiadów było zupełnie nieopłacalne dla interesów III Rzeszy na Bałkanach. Po pierwsze dlatego, że w ten sposób narażano by się Belgradowi i Bukaresztowi, z którymi dobre stosunki więcej znaczyły dla Berlina aniżeli z Sofią, po drugie zaś ustępliwość państw ościennych wobec żądań Bułgarii mogłaby skruszyć jej

³⁷ Archiw Jugosławije, fond M. Stojadinović, f. 24, 31 X 1938 za: Wołkow, *Mjunchenskijskij sgovor...*, s. 120.

³⁸ Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918—1945. Serie D 1937—1945 Bd. V (dalej: ADAP) dok. 251, s. 279—280; dok 263, s. 293—294; dok. 240, s. 271—272. CDIA f 176 op. 7 a. e. 584 l. 59—62; a. e. 677 l. 86—88.

opór w stosunku do Ententy Bałkańskiej i zarazem wpłynąć, jeżeli nie na akces Bułgarii do tego ugrupowania, to przynajmniej na zwiększenie jego spistości, zagrażające ekspansji osi na Bałkanach.

Podobnie sondaże w Rzymie, przeprowadzone (jesienią 1938 r. i na początku 1939 r.) przez dyplomację bułgarską i bezpośrednio przez cara, nie były zachęcające dla Bułgarii. Sofia liczyła na poparcie Mussoliniego i Ciano, biorąc pod uwagę włoskie projekty utworzenia na Bałkanach i w basenie Dunaju nowego bloku grupującego Węgry, Bułgarię, Jugosławię, Albanie i ewentualnie Turcję przeciwko niemieckiej ekspansji w Europie Południowo — Wschodniej. Jednakże Włosi postawieni między możliwością zahamowania wpływów III Rzeszy w Europie Środkowo — Wschodniej a sojuszniczą lojalnością wobec Berlina wybrali tę ostatnią³⁹. Stąd też, niezależnie od istniejących kontrowersji bułgarsko — włoskich na Bałkanach, Rzym, widząc opór Sofii wobec ściślejszego zespolenia się z osią, nie podjął żadnych zobowiązań w kwestii bułgarskiego rewizjonizmu, udzielając Sofii odpowiedzi wymijającej. Ponadto duce pragnął zachować dobre stosunki z Rumunią, stąd też włoskie poparcie w kwestii powrotu Dobrudży Południowej do Bułgarii nie wchodziło w grę; strona włoska zdobyła się tylko na konwencjonalną akceptację postulatu odzyskania przez Bułgarów Tracji Zachodniej⁴⁰.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w koniunkturze pomonachijskiej pierwszą lokatę w hierarchii bułgarskiego rewizjonizmu terytorialnego zajęła Dobrudża Południowa, na miejsce Tracji Zachodniej, zachowującej ten priorytet przez prawie całe międzywojnie. Owa zmiana akcentu w bułgarskich roszczeniach terytorialnych bynajmniej nie była dziełem przypadku, lecz wyrazem przystosowania rewizjonizmu Sofii do istniejącej sytuacji międzynarodowej, w której mocarstwa zachodnie i państwa faszystowskie wzmogły swe wysiłki w celu przyciągnięcia Bułgarii na swą stronę, a przywrócenie Dobrudży było stosunkowo najbardziej realną kwestią przetargową. Ponadto bułgarscy przywódcy dostrzegli nową możliwość dla swych celów rewizjonistycznych w postaci wygrania karty radzieckiej. Pojawienie się w przededniu II wojny światowej Związku Radzieckiego, jako liczącego się mocarstwa na scenie politycznej Bałkanów i Europy, które miało własny program rewizji terytorialnej wobec Rumunii oraz wzajemna rywalizacja radziecko — niemiecka o wpływy w państwach Europy Środkowo — Wschodniej wzmogły nadzieje Sofii na odzyskanie w pierwszej kolejności Dobrudży Południowej. W odróżnieniu od wymijających i niejasnych odpowiedzi Berlina i Rzymu na sondaże bułgarskie w kwestii poparcia jej roszczeń pod adresem Rumunii, Moskwa w tym względzie zajęła pozycję nader przychylną. Dnia 7 listopada 1938 r. podczas spotkania z ambasadorem bułgarskim w Moskwie, Antonowem, radziecki komisarz do spraw zagranicznych, Litwinow akceptując generalnie program bułgarskiego rewizjonizmu, oświadczył, że przede wszystkim powinna być zrewidowana

³⁹ Wołkow, *Mjunchenskijski sgowor...*, s. 72.

⁴⁰ Por. Borejsza, *Rzym a wspólnota...*, s. 280—282, 297; E. Cytowska, *Włochy w Europie Środkowej w drugiej połowie lat trzydziestych*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XIII, Warszawa 1977, s. 138.

granica bułgarsko — rumuńska⁴¹. Jest oczywiste, że stanowisko Litwinowa pozostawało w ścisłym związku z pragnieniem Moskwy pozyskania Bułgarii dla swej polityki oraz roszczeniami radzieckimi do Bessarabii i Północnej Bukowiny. Ten zaś fakt oraz wysunięcie przez Węgry żądania przyłączenia Transylwanii, po odzyskaniu Południowej Słowacji i części Ukrainy Podkarpackiej⁴², niewątpliwie dodawało animuszu bułgarskiemu rewizjonizmowi w jego wysiłkach zmierzających do przywrócenia Dobrudży Południowej⁴³.

Nie bez znaczenia dla skupienia przez Sofię zabiegów rewizjonistycznych głównie na Dobrudży Południowej było także powoli ugruntowujące się przekonanie, że o ile dla bloku anglo-francuskiego, a zwłaszcza Londynu, zachowanie *status quo* w Tracji Zachodniej było sprawą kategorię, nie podlegającą jakiegokolwiek dyskusji, to ziemia utracona przez Bułgarię na rzecz Rumunii po I wojnie światowej mogłaby być, w opinii Brytyjczyków, ostatecznie „poświęcona” za cenę akcesu Bułgarii do projektowanych przez mocarstwa zachodnie struktur przeciwko ekspansji III Rzeszy na Bałkanach⁴⁴. Wreszcie na doraźnie nadrzędną pozycję Dobrudży Południowej na liście postulatów terytorialnych Bułgarii miała też wpływ największa „bezsponość” etniczna tej ziemi. Pomimo bowiem wzmoczonej rumunizacji stosowanej przez Bukareszt zdołała ona zachować bułgarski charakter⁴⁵.

Wszelako droga, od uznania po Monachium przez bułgarskie koła rządzące faktu, że wybiła godzina otwartego postawienia sprawy rewizji terytorialnej i powrotu Dobrudży Południowej do realizacji tego żądania, okazała się bynajmniej ani szybka, ani łatwa. Próby oparcia się przywódców bułgarskich na państwach zachodnich nie przyniosły większych efektów tak w zakresie pomocy gospodarczej (w formie kredytów), jak i poparcia dla rewizjonizmu terytorialnego. Owszem pod naciskiem rozwijających się wydarzeń międzynarodowych, sąsiedzi Bułgarii skłonni byli pójść na pewne koncesje na jej rzecz, lecz absolutnie nie mogły one zadowolić bułgarskich żądań. W ówczesnej koniunkturze politycznej, tak bardzo przecież sprzyjającej rewizjonizmowi, nie sposób było bowiem usatysfakcjonować Sofię przyznaniem jej ekonomicznej strefy w Dedeagacz i Salonikach, co zresztą nie stanowiło żadnego *novum* ze strony Grecji, czy — obietnicami polepszenia losu mniejszości bułgarskiej

⁴¹ CDIA f. 176 op. 7 a. e. 584 l. 35, 74—75; Dimitrow, *Bylgaro-italianski...*, s. 308; Gyrdew, *Bylgarija i Ungarija...*, s. 104; *Ciano's Diplomatic Papers...*, s. 287.

⁴² CDIA F. 176 op. 7 a. e. 1115, l. 170; L. Spasow, *Bylgaro-sywetski diplomaticzeski otnoszenija 1934—1944*, Sofija 1987, s. 55; Genczew, *Wynsznopoliticeskata orientacija...*, s. 156.

⁴³ Przyłączenie do Węgier północnego Siedmiogrodu w sierpniu 1940 r. poprzedzone było przyłączeniem południowej Słowacji (2 XI 1938) oraz pozostałej północnej części Rusi, skrawka wschodniej Słowacji i Rusi Podkarpackiej (III—IV 1939); M. Koźmiński, *Problemy kształtowania się i rewizji granic węgierskich po I wojnie światowej*, Warszawa 1984 (mpis rozprawy habilitacyjnej), s. 5—6.

⁴⁴ Gyrdew, *Bylgarija i Ungarija...*, s. 105.

⁴⁵ K. Manczew, *Weliki sili i nacjonalnijat wypros na Balkanite meżdu dwete swetowni wojni*, [w:] *Welikite sili i Balkanite w nowo i najnowo wreme*, Sofija 1985, s. 197; S. Rachev, *Anglo-Bulgarian Relations during The Second World War (1939—1944)*, Sofia 1981, s. 12—13; Public Record Office. Foreign Office (dalej: PRO FO) 371/24878; E. Barker, *British Policy in South-East Europe in the Second World War*, London 1976, s. 37.

w Dobrudży, składanymi przez władze rumuńskie⁴⁶. Natomiast w dalszym ciągu sygnatariusze Ententy Bałkańskiej, rozpatrując pretensje terytorialne Bułgarii, m.in. na bukareszteńskiej sesji tego paktu w lutym 1939 r., kategorycznie przeciwstawili się im i zażądali wzmocnienia zobowiązań Sofii, wynikających z porozumienia salonickiego⁴⁷. W tych warunkach wszelkie anglofrancuskie próby włączenia Bułgarii do montowanych struktur bezpieczeństwa zbiorowego na Bałkanach przeciwko ekspansji osi — w tym idea utworzenia bloku neutralnego, zaproponowanego wiosną 1939 r. za pośrednictwem Belgradu — pozostały bezowocne⁴⁸.

Tymczasem bułgarski rewizjonizm terytorialny hamowany na płaszczyźnie realizacji politycznej toruje sobie drogę w sferze świadomości społeczeństw w Europie i na świecie. W reakcji na debatę bukareszteńską w prasie światowej pojawiło się wiele materiałów poświęconych bułgarskiemu rewizjonizmowi terytorialnemu, skierowanemu przeciwko państwom sąsiednim. Również prasa bułgarska, ograniczająca się w zasadzie dotychczas do żądań dostępu Bułgarii do Morza Egejskiego i obrony praw mniejszości bułgarskich w państwach ościennych, otwarcie stawiała sprawę przywrócenia przede wszystkim Dobrudży Południowej, a następnie Tracji Zachodniej. W tym samym duchu 20 kwietnia 1939 r. na forum Zgromadzenia Narodowego wypowiedział się także premier Kioseiwanow m.in. oświadczając *expressis verbis*, że rząd bułgarski podejmie wszelkie kroki, aby włączyć do swych granic owe dwie ziemie⁴⁹. Tak więc w pierwszej połowie 1939 r. można było obserwować zdecydowaną transformację bułgarskiego rewizjonizmu terytorialnego z pozycji lękliwej pasywności, naznaczonej piętnem serwilizmu wobec mocarstw prowiersalskich, na pozycje ofensywne, jawnie manifestujące swe żądania.

Modyfikacja dotychczasowego nurtu rewizjonizmu bułgarskiego wyraziła się dobitnie w dyrektywie nr 19 z 19 kwietnia 1939 r. adresowanej do wszystkich bułgarskich placówek dyplomatycznych za granicą, w której po raz pierwszy *explicite* stwierdzano, że Sofia nie przyłączy się do bloku państw demokratycznych przeciwko osi. Ponadto na treść owego dokumentu składała się lista postulatów rewizjonistycznych, na czele której — zgodnie z taktyką przyjętą po Monachium — stała Dobrudża Południowa, następnie Tracja Zachodnia, a na trzecim miejscu z dopiskiem „ewentualnie” — Kresy Zachodnie⁵⁰. Program bułgarskiego rewizjonizmu terytorialnego był tutaj przedstawiony w wariacie „minimum”, a doraźne pominięcie Macedonii, jak też owo zastrzeżenie przy Kresach Zachodnich niewątpliwie wynikały z ówczesnych relacji Sofii z Belgradem, wymagających czasowej rezygnacji z pretensji do tych obszarów. W świetle wytycznych dyrektywy nr 19 można przyjąć, że chociaż

⁴⁶ W odróżnieniu od Tracji Zachodniej, gdzie doszło do zdecydowanej debułgaryzacji, w Dobrudży Południowej było ok. 80% ludności bułgarskiej.

⁴⁷ Wołkow, *Mjunchenskijski sgowor...*, s. 101, 307—308; Gyrdew, *Bylgarija i Ungarija...*, s. 125.

⁴⁸ A. Kuzmanowa, *Balkanskata politika na Rumynija 1933—1939*, Sofija 1984, s. 161—166; W. K. Wołkow, *Balkankaja Antanta i jejo miesto w mieżdunarodnych odnoszenijach w naczale 1939 r.*, [w:] *Oswoboditielnyje dwiżenija na Balkanach*, Moskwa 1978, s. 184—199.

⁴⁹ Z propozycją bloku neutralnego wystąpiła Rumunia, lecz do złożenia oferty Sofii użyto pośrednictwa Belgradu. M. Sokolnicki, *Dziennik ankarcki (1939—1943)*, Londyn 1965, s. 47—48.

⁵⁰ CDIA f. 176 op.7 a. e. 570, l. 126—128.

kierownictwo bułgarskiej polityki zagranicznej z uwagi na negatywne wyniki sondaży państw prowersalskich, a nie zachęcające w państwach osi, w kwestii rozczeń terytorialnych Bułgarii zalecało swym przedstawicielom (w dalszym ciągu) rezerwę i nierychliwość w forsowaniu powyższych żądań, to jednak dopuszczało możliwość zmiany w niedalekiej przyszłości orientacji politycznej kraju w kierunku ścisłego związania się z III Rzeszą.

Narastające napięcie międzynarodowe w Europie wiosną 1939 r., w związku z ustanowieniem okupacji III Rzeszy w Czechosłowacji, żądaniami niemieckimi pod adresem Polski oraz włoską agresją na Albanie, spowodowało kolejny zryw aktywności bloku anglo — francuskiego w zakresie montowania systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie Środkowo — Wschodniej w postaci bloku neutralnego⁵¹. Jednocześnie wzmógł swoje zabiegi dyplomatyczne Związek Radziecki, który dostrzegał konieczność ochrony swoich interesów na Bałkanach. Jeszcze na początku 1939 r. Moskwa zaproponowała Rumunii, Bułgarii i Turcji utworzenie sojuszu państw czarnomorskich. Idea owego porozumienia nie stanowiła nowości na arenie międzynarodowej, gdyż nawiązywała do projektu rumuńsko — tureckiego, przewidującego gwarancje niezależności granic i niedopuszczenia do zbliżenia Bułgarii z Jugosławią. W 1934 r. Francja usiłowała nadać paktowi czarnomorskiemu charakter części francuskiego systemu antyrewizjonistycznego, który razem z Małą Ententą i Ententą Bałkańską oraz projektowanym paktem śródziemnomorskim miał gwarantować zabezpieczenie *status quo*. W tym samym roku ZSRR przyjął ideę paktu, lecz jako samodzielnelgo bloku politycznego, a nie dodatku do innych grupowań. W 1936 r. Moskwa zaproponowała podpisanie paktu czarnomorskiego Rumunii i Turcji, a w rok później również Bułgarii. Jednakże wszystkie te kraje odrzuciły ofertę radziecką i identyczna była ich reakcja na ponowienie tej propozycji w początkach 1939 r. Nie zrażone tym kierownictwo radzieckiej polityki zagranicznej na przełomie kwietnia i maja 1939 r. raz jeszcze ponowiło ową ofertę, ekspedując w podróż do tych trzech krajów bałkańskich zastępcę komisarza spraw zagranicznych W.P. Potiomkina. Bułgarscy przywódcy, chociaż bynajmniej nie zamierzali przystępować do paktu czarnomorskiego tym razem nie odrzucili tej oferty wprost. Dostrzegając bowiem w rewizjonizmie ZSRR przeciwko Rumunii szansę zdyskontowania radzieckiego poparcia dla postulatu przywrócenia Dobrudży Południowej, a także Tracji Zachodniej⁵², car i jego najbliżsi współpracownicy nie chcieli zrażać sobie Moskwy. Stąd też odpowiedź Sofii była wymijająca i niejednoznaczna. Rachuby bułgarskie potwierdziły się, gdy strona radziecka, widząc, że utworzenie Paktu

⁵¹ D. Maszew, *Progermanskata orientacija na bylgarskoto prawitelstwo w nawecerieto na Wtorata swetowna wojna*, „Godisznik na Sofijskija uniwersitet. Juridiczeski fakultet, t. LV kn 1 1964, s. 316; D. Sirkow, *Wynsznata politika na Bylgarija 1938–1941*, Sofija 1979, s. 127 i n; Sirkow, *33 Bulgaria's Foreign Policy...*, s. 11; Kuzmanowa, *Balkanskata politika na Rumynija...*, s. 182–184; Genczew, *Wynsznopoliticeskata orientacija...*, s. 170–171.

⁵² A. Garlicka, *Wysilki Wielkiej Brytanii w celu stworzenia w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej Frontu Antyniemieckiego*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XII, Warszawa 1986, s. 135–152; J. Hankiewicz, *Próba utworzenia bloku państw neutralnych na Bałkanach (wrzesień – listopad 1939)*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XVII, Wrocław 1981, s. 117–135.

Czarnomorskiego jest niemożliwe bez zadowolenia bułgarskich pretensji pod adresem Rumunii, próbowała wyrzucić nacisk na Bukareszt celem rozwiązania tej kwestii na korzyść Sofii. Wysiłki te jednak okazały się bezowocne, co wpłynęło na poniechanie przez ZSRR dalszego forsowania ofert wielostronnych, natomiast po podjęciu rozmów brytyjsko — francusko — radzieckich Moskwa orientowała się ku umocnieniu swych wpływów na Bałkanach przez stosunki dwustronne z Bułgarią i Turcją. Linii tej sprzyjała wizyta bułgarskiej delegacji parlamentarnej w ZSRR w sierpniu 1939 r., podczas której przywódcy radzieccy parokrotnie zapewniali swych bułgarskich gości, że ZSRR jest za niezwłocznym powrotem Dobrudży Południowej i Tracji Zachodniej do Bułgarii oraz że podczas rozmów z przedstawicielami Londynu i Paryża Moskwa nie podpisze żadnych gwarancji dla Rumunii i Grecji, dotyczących integracji terytoriów, do których Sofia pretendowała⁵³.

Awanse czynione bułgarskiemu rewizjonizmowi przez stronę radziecką stawały Borysa III i rząd bułgarski w kłopotliwym położeniu. Z jednej strony bowiem kontakty przedstawicieli Bułgarii z ZSRR, jako mocarstwem nie uznającym granic wersalskich na Bałkanach i gotowym bez żadnych wahań i zastrzeżeń poprzeć bułgarski program rewizji terytorialnej, były dla Sofii wielce pożądanym instrumentem presji na rywali Moskwy, w tym zwłaszcza na Niemcy, ciągle wszak indyferentne wobec bułgarskich roszczeń, lecz zarazem przeciwnie angażowaniu się w owe kwestie strony radzieckiej. Z drugiej strony wszakże perspektywa współpracy Bułgarii ze Związkiem Radzieckim, nawet ograniczonej w braku formalnego, dwustronnego porozumienia, wzbudzała podejrzliwość i niezadowolenie Berlina, zagrażające pożytkom, płynącym dla Sofii z kredytów i dostaw niemieckiej broni. W tej sytuacji latem 1939 r. po załamaniu się rozmów brytyjsko — francusko — radzieckich w sukurs bułgarskim kołom rządzącym przyszła aktywizacja niemiecko — radzieckich stosunków dyplomatycznych uwieńczona paktem Ribbentrop — Mołotow, który podpisano 23 sierpnia tegoż roku w Moskwie.

Sojusz Hitlera ze Stalinem uzgadniający podział stref ekspansji terytorialnej w Europie pomiędzy Niemcami i ZSRR obiektywnie zwiększał możliwości rewizji taktatu w Neuilly. Ponadto bułgarskie kierownictwo polityki zagranicznej mogło łatwiej kontynuować swą dotychczasową linię lawirowania między przeciwstawnymi blokami państw. Również na użytek opinii społecznej w kraju oficjalna propaganda artykułowała „szczęśliwe połączenie” dla zwolenników kursu proniemieckiego i orientacji proradzieckiej⁵⁴. W sumie do wybuchu II wojny światowej Sofia, nie rezygnując ze swego programu rewizjonistycznego, unikała jednak wszelkich zobowiązań wobec któregośkolwiek ugrupowania, do czasu, gdy któreś z nich dostrzegło własny interes w poparciu bułgarskich roszczeń terytorialnych.

Po wybuchu II wojny światowej Bałkany stały się terenem poczwórnej rywalizacji międzynarodowej: Niemcy ugruntowują swe wpływy gospodarcze i dążą do podporządkowania politycznego państw bałkańskich, Włochy bronią

⁵³ I documenti diplomatici italiani, Ottava Serie Vol. XII p. 101; Spasow, *Bylgaro-sywetski...*, s. 79.

⁵⁴ Spasow, *Bylgaro-sywetski*, s. 70, 78—79.

swej supremacji w tej części Europy uznanej przez Berlin *de nomine* za strefę ekspansji włoskiej⁵⁵. Związek Radziecki poprzez pakt dwustronny usiłuje zapewnić sobie wpływy i swobodę manewru w Europie Południowo — Wschodniej, wreszcie intensyfikuje się działalność dyplomacji mocarstw zachodnich w obronie swych interesów na Bliskim Wschodzie i w celu wpłynięcia na zachowanie Turcji. Czynione są kolejne próby wzajemnego zbliżenia państw bałkańskich łącznie z Bułgarią lub przynajmniej zachowania przez nią neutralności⁵⁶. Wprawdzie przywódcy bułgarscy 15 września 1939 r. ogłosili neutralność swego kraju w konflikcie wojennym⁵⁷, wierząc w rychłe jego zakończenie i ostateczne zadowolenie pretensji terytorialnych Sofii na konferencji pokojowej, lecz powszechnie uważano, iż interesy polityczne i gospodarcze faktycznie określały miejsce Bułgarii w koalicji hitlerowskiej. Stąd też gorączkowe wysiłki mocarstw prowersalskich (w mniejszym stopniu ich bałkańskich sojuszników) stworzenia ogólnobałkańskiego paktu neutralnego, przeciwdziałającego wpływom Niemiec, a także ZSRR w Europie Południowo — Wschodniej, a w szczególności pozyskania do tej idei Sofii. Wszelako działania te okazały się bezowocne.

Zapewnienia Londynu o udzieleniu Bułgarii zbrojnej pomocy w razie jakiegokolwiek agresji brzmią dla Sofii nieprzekonująco, zwłaszcza w świetle zachowania się Brytyjczyków i Francuzów wobec Polski po inwazji hitlerowskiej⁵⁸. Ponadto na stosunku Sofii do propozycji Anglii zaciążyło rozczarowanie spowodowane tym, że rząd brytyjski nie zdobył się na zaproponowanie przywódcom bułgarskim zaspokojenia ich roszczeń terytorialnych poprzez sklonienie państw ościennych do ustępstw⁵⁹. Niezależnie od środków dyplomatycznych, zmierzających do zachowania neutralności przez Bułgarię stosowane są wobec Sofii również naciski wojskowe ze strony Turcji, która powiększyła swe siły obronne skoncentrowane w Turcji na granicy z Bułgarią do 11 dywizji. Ankara w porozumieniu z Atenami i Paryżem rozważała możliwość przrzućcia wojsk tureckich z Bliskiego Wschodu do Grecji celem otwarcia frontu salonickiego przeciwko Niemcom i ZSRR⁶⁰. Ostatecznie, wskutek sprzeciwu Jugosławii i Anglii, próba ta zakończyła się fiaskiem, lecz rząd turecki szukając wzmocnienia bezpieczeństwa swego kraju 19 października 1939 r. podpisał pakt z Wielką Brytanią i Francją, będący rozszerzeniem dwustronnego układu sojuszniczego Ankara — Londyn zawartego 12 maja

⁵⁵ ADAP 1918—1945. Serie D 1939—1945, Bd. VII Baden-Baden 1956, dok. 229.

⁵⁶ I. Dimitrow, *Anglijskata politika kym Bylgarija (ot anszlusa do naczalo na Wtorata swetowna wojna)*, „Godisznik na Sofijskija universitet. Istoricheski fakultet”, t. 70, Sofija 1976, s. 399; Sirkow, *Wynsznata politika...*, s. 166—167.

⁵⁷ Dimitrow, *Anglijskata politika kym Bylgarija...*, s. 400; L. B. Walew, *Bolgarskij narod w barbie protiv faszizma*, Moskwa 1964, s. 137—142.

⁵⁸ I documenti diplomatici italiani, Nona serie 1939—1943, vol. I, s. 159; Sirkow, *Wynsznata politika...*, s. 170.

⁵⁹ H. Batowski, *Pour une alliance balkanique en 1941*, „Revue d'histoire de la deuxieme guerre mondiale” 1969, nr 74, s. 1—16; W. Churchill, *The Second World War*, vol. III, London 1959, s. 56—58.

⁶⁰ I. Dimitrow, *Anglija i Bylgarija 1938—1941. Naweczerieta i naczalo na Wtorata swetowna wojna*, Sofija 1983, s. 276 i n.

1939 r.⁶¹ Podobnie jak starania bloku anglo-francuskiego, tak też pozycja turecka nie wpłynęły na naruszenie wybranej przez Sofię linii „sympatyzującej neutralności” wobec Niemiec hitlerowskich; 24 listopada 1939 r. oferta przyłączenia się Bułgarii do projektowanego bałkańskiego bloku neutralnego została ostatecznie odrzucona. Trzeba jednak pamiętać, że negatywny stosunek przywódców bułgarskich do propozycji mocarstw zachodnich wynikał nie tyle z bezpośredniego nacisku, ani też obietnic Berlina, ile głównie z niewiary Sofii w zwycięstwo militarne Anglii i Francji nad koalicją hitlerowską i realną pomoc wojskową obydwu tych mocarstw dla Bułgarii. Istotne znaczenie miał też fakt, że Londyn i Paryż nie dawały praktycznie nadziei na poparcie bułgarskiego rewizjonizmu⁶².

Car i rząd bułgarski prowadząc w istocie kurs proniemiecki powstrzymywali się jednak w dalszym ciągu przed otwartą manifestacją preferencji dla III Rzeszy w polityce zagranicznej Sofii, co było wynikiem zarówno skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, jak i nastrojów szerokich mas w samej Bułgarii optujących za utrzymaniem neutralności kraju. „Sympatyzująca neutralność” Bułgarii zdaje się dogadzać także przywódcom hitlerowskim; podczas wizyty Kiosewanowa w Berlinie w lipcu 1939 r. Hitler uznał generalnie bułgarskie aspiracje terytorialne i zapewnił mgliście o poparciu niemieckim, lecz jeszcze nie nalegał na przyłączenie się Bułgarii do koalicji faszystowskiej, gdyż szykując się do wojny przeciwko mocarstwom zachodnim pragnął mieć na wschodzie spokój⁶³. Cel podporządkowania politycznego Sofii niewątpliwie pozostawał aktualny, lecz bieżące wymogi programu polityczno-strategicznego III Rzeszy nakazywały odłożenie tej kwestii. Zresztą Niemcy hitlerowskie, zdoławszy uzależnić od siebie bułgarski handel zagraniczny i dziedzinę zbrojeń⁶⁴, były w stanie z powodzeniem wpływać na posunięcia Sofii w zakresie polityki zagranicznej. Więzy handlowe oczywiście nie przesądzą jeszcze w każdym wypadku orientacji zewnątrzpolitycznej danego państwa, lecz nie sposób bagatelizować silnych współzależności pomiędzy zdominowaną przez niemiecki kapitał gospodarką bułgarską a jej polityką.

⁶¹ H. Batowski, *Proposal for a Second Front in the Balkans in September 1939*, „Balkan Studies” vol. 9, nr 2, Thesaloniki 1968, s. 340—342; idem, *Agonia pokoju i początek wojny*, Poznań 1984, s. 373—377; A. Papagos, *Grčka u ratu*, Beograd 1954, s. 110; Ž. Avramovski, *Attempt to a Neutral Blok in the Balkans. September—December 1939*, „Studia Balcanica” 1971, nr 4, p. 125.

⁶² PRO FO 371/24884; Sokolnicki, *Dziennik ankarcki...*, s. 41—42.

⁶³ Historyk bułgarski, Ilczo Dimitrow, w ocenie postawy Sofii wobec ofert mocarstw zachodnich zdaje się iść zbyt daleko twierdząc, że bałkańscy sąsiedzi Bułgarii dążyli za wszelką cenę do udaremnienia jej znalezienia się w szeregu przyszłych zwycięzców w wojnie. Aby osiągnąć ten cel — zdaniem Dimitrowa — państwa te preferowały nawet udział Sofii w koalicji hitlerowskiej, aniżeli neutralność Bułgarii, co mogłoby w przyszłości doprowadzić do utraty nabytków terytorialnych Jugosławii, Grecji i Rumunii, uzyskanych od Bułgarii po I wojnie światowej. Opinię powyższą należy uznać za zbyt skrajną. Wydaje się, że ów sąd bazuje bardziej na emocjach autora niż na faktach. W rzeczywistości bowiem mocarstwa zachodnie bynajmniej nie usiłowały wszelkimi sposobami zdobywać przychylności Bułgarii wobec ofert zmierzających do jej zneutralizowania, zaś sąsiedzi Bułgarii w omawianym okresie przede wszystkim mieli świadomość swego zagrożenia ze strony rewizjonizmu bułgarskiego skorelowanego z ekspansjonizmem III Rzeszy. Por. Dimitrow, *Anglija i Bylgarija*, s. 85—86.

⁶⁴ Dimitrow, *Bylgaro-italianski...*, s. 319.

Paralelne utrzymywanie się stanu „podporządkowania gospodarczego” i „neutralności politycznej” — głoszonego przez przywódców bułgarskich — było możliwe tylko teoretycznie. W rzeczywistości bowiem bułgarska gospodarka i polityka funkcjonowały na zasadzie naczyń połączonych; zerwanie handlu z Bułgarią przez Niemcy oznaczałoby niechybną katastrofę dla bułgarskiej gospodarki i sama świadomość takiej ewentualności stanowiła wystarczająco skuteczny dla Berlina instrument manipulowania Sofią w pożądanym dla III Rzeszy kierunku. W tej sytuacji przywódcy bułgarscy czynili wszystko, aby nie zaszkodzić interesom Niemiec tak na polu gospodarczym, jak i w zakresie polityki zagranicznej, co zarazem podyktowane było potrzebą stworzenia optymalnych warunków realizacji swego programu rewizji terytorialnej.

W pierwszej połowie 1940 r. rewizjonizm bułgarski w w dalszym ciągu skoncentrowany był głównie na przywróceniu Dobrudży Południowej. Coraz głośniejsze i częściej mówiono i pisano w bułgarskich środkach masowej informacji o konieczności naprawienia „dwudziestoletniej niesprawiedliwości” w dobie aktualnych trendów rewizjonistycznych w polityce międzynarodowej. Powrotu Dobrudży Południowej żądano na podstawie praw etnicznych, powołując się na fakt zamieszkiwania jej przez ponad 80 % Bułgarów⁶⁵. Bułgarskim mass mediom wtórowała w tym względzie prasa światowa nie tylko mocarstw osi, ale także mocarstw zachodnich oraz innych państw europejskich.

Na zintensyfikowanie batalii Sofii o przywrócenie Dobrudży Południowej istotny wpływ miała nowa koniunktura międzynarodowa powstała w związku ze zwycięską ofensywą Niemiec w Europie Zachodniej. Wiara bułgarskich kół rządzących w sukces wojenny III Rzeszy ugruntowywała się coraz bardziej, co skłaniało Sofię do przyjęcia ściśle proniemieckiego kursu w polityce zagranicznej. Jednym z wyraźnych symptomów tego stanu rzeczy była zmiana gabinetu bułgarskiego z 15 lutego 1940 r.; powołano wtedy na stanowisko premiera prof. Bogdana Fiłowa, reprezentującego linię konsekwentnego zbliżenia Bułgarii z Niemcami hitlerowskimi⁶⁶. Uznawszy, że aktualna sytuacja na arenie międzynarodowej sprzyja zadowoleniu bułgarskich aspiracji terytorialnych na drodze pokojowej jeszcze przed zakończeniem wojny, kierownictwo bułgarskiej polityki zagranicznej zdecydowało się podjąć szeroko zakrojoną akcję dyplomatyczną w celu osiągnięcia poparcia mocarstw dla odzyskania najbardziej dostępnego terytorium, za jakie uważano ówczesnie Dobrudżę Południową⁶⁷.

Jak wspomniano wyżej, wyprzedzenie Tracji Zachodniej przez Dobrudżę Południową w rejestrze postulatów bułgarskiego rewizjonizmu terytorialnego było posunięciem li tylko taktycznym, bowiem obszar pomiędzy Maricą i Mestą nic nie tracił ze swej wagi i aktualności. Może o tym świadczyć m.in. fakt, że podczas kwietniowej narady premiera Fiłowa z ministrem spraw

⁶⁵ Wiosną 1939 r. ok 68% bułgarskiego eksportu pochłaniał rynek niemiecki, również w dziedzinie broni bułgarskich Niemcy uzyskują pozycję monopolisty. Zob. N. Genczew, *Byłgarsko-germanskite diplomatscheski odnoszenija (1938–1941)*, [w:] *Byłgarsko-germanskite odnoszenija i wryzki*, t. I, Sofija 1972, s. 392–397.

⁶⁶ Gyrdew, *Byłgarija i Ungarija...*, s. 132.

⁶⁷ Paunowski, *Monarchia...*, s. 198.

zagranicznych Iwanem Popowem oraz ambasadorami bułgarskimi w Berlinie, Draganowem, i w Londynie, Momczilowem, ustalono, iż po zaistnieniu obiecujących wyników działań w celu przywrócenia Dobrudży Południowej równocześnie podjęte zostaną przygotowania do odzyskania dostępu Bułgarii do Morza Egejskiego⁶⁸. Ponadto niespodziewanie szybka kapitulacja Francji w maju — czerwcu 1940 r., jako głównego strażnika ładu wersalskiego, wzmocniła na tyle wiarę bułgarskich kół rządzących w szybką realizację ich pretensji terytorialnych, że podczas spotkania Draganowa z Weizsäckerem w Berlinie 18 czerwca 1940 r. (a więc tuż przed zajęciem przez ZSRR Bessarabii i Północnej Bukowiny) bułgarski ambasador postawił na równi sprawę odzyskania Dobrudży Południowej i Tracji Zachodniej. Znamienne były podstawy, na których strona bułgarska tym razem oparła swe oczekwania na poparcie aspiracji terytorialnych Bułgarii przez Niemcy. Otóż mocno podkreślono zobowiązania moralne III Rzeszy do udzielenia pomocy Bułgarii w odzyskaniu terytoriów, które ta utraciła „bijąc się w interesie Niemców i ponosząc konsekwencje ich klęski w I wojnie światowej”. Bułgarzy wyraźnie odróżniali tu „własne sukcesy militarne w walkach z Serbami i Rumunami” od „niepowodzeń niemieckich”, które ostatecznie, w opinii Sofii, doprowadziły Bułgarię do znalezienia się w obozie państw pokonanych⁶⁹.

Walka Bułgarii o Dobrudżę Południową — jak wspomniano wyżej — determinowana była w poważnym stopniu radziecką akcją wojskową w Bessarabii i Północnej Bukowinie oraz rewizjonistycznymi posunięciami Węgier odnośnie do Transylwanii. W ślad bowiem za wkroczeniem Armii Czerwonej 28 czerwca 1940 r. na terytorium Rumunii celem okupowania ziem, do których Związek Radziecki pretendował, Budapeszt zarządził koncentrację armii przy granicy węgiersko — rumuńskiej, nie ukrywając zamiaru zbrojnego uderzenia na swego wschodniego sąsiada i to przy paralelnym natarciu wojsk bułgarskich⁷⁰. Wydarzenia te wprawdzie zintensyfikowały wysiłki dyplomacji Bułgarii w celu przywrócenia Dobrudży Południowej i wzmogły oczekiwania mas w tym kraju na pomyślne rozwiązanie owej kwestii, lecz uważnie śledzona w Sofii postawa węgierska (a tym bardziej Związku Radzieckiego) nie mogła być naśladowana. W odróżnieniu bowiem od Węgier, sąsiadujących z III Rzeszą, Bułgaria czuła się okrażona przez nieprzyjaznych sąsiadów, gotowych do natychmiastowej zbrojnej reakcji przeciwko niej, gdyby tylko ośmieliła się zaatakować Rumunię. Tak więc obawy te, jak też izolacja międzynarodowa i poczucie słabości swego potencjału militarnego łagodziły zewnętrzne formy rewizjonizmu bułgarskiego, który nie mógł sobie pozwolić na ofensywność wykazywaną w tym względzie przez mocarstwa totalitarne czy nawet przez Węgry. Wszelako polityka faktów dokonanych, gdy chodzi o rewizjonizm tych państw, usprawiedliwiała w ocenie Sofii jej rosnącą natarczywość w naleganiu na pomoc bloku faszystowskiego przy realizacji bułgarskich roszczeń terytorialnych.

⁶⁸ DIA f. 176 op. 8 a. e. 11, l. 1—13.

⁶⁹ CDIA f. 176 op. 8 a. e. 11, l. 12.

⁷⁰ CDIA f. 316 op. 1 a. e. 236 l. 82—85; G. Markow, *Istoriczeskijat opit i wzemaneto na wynsznopoliticeski reszenija ot bylgarskite upravlawashti krygowe (septemwri 1939—fewruari 1941)*, [w:] *Istoriczeska nauka i sywremennost*, Sofija 1987, s. 164.

Ograniczając się zatem głównie do akcji dyplomatycznej, Bułgaria usiłowała skłonić przede wszystkim III Rzeszę i Włochy do rychłego zaangażowania się w sprawę przywrócenia Dobrudży Południowej. Sondáže przeprowadzone w Berlinie i w Rzymie nie wypadły wszakże zachęcająco: Hitler i Mussolini, zainteresowani w zachowaniu pokoju na Bałkanach, zalecali Bułgarom cierpliwość i podtrzymywanie dobrych stosunków z sąsiadami. Ponadto strona niemiecka licząc na stały dopływ rumuńskiej ropy naftowej nie chciała zrażać sobie Bukaresztu popieraniem bułgarskich pretensji⁷¹. Pasywność mocarstw faszystowskich wobec sprawy odzyskania przez Bułgarię Dobrudży Południowej, w sytuacji, gdy nawet Wielka Brytania i Turcja skłaniały się ku uznaniu racji Bułgarii w tej kwestii⁷², skierowała wzrok przywódców bułgarskich na Moskwę. ZSRR wszak notyfikował wielokrotnie swe poparcie dla rychłej zmiany granicy bułgarsko — rumuńskiej⁷³ i już samo to stanowiło dla Sofii dogodny punkt wyjścia do starannie obmyślanej gry dyplomatycznej. Jest rzeczą ewidentną, że kierownictwo bułgarskiej polityki zagranicznej dalekie było od chęci zaspokojenia swych roszczeń pod adresem Bukaresztu bezpośrednio przy pomocy radzieckiej. Lęk przed „bolszewizacją” Bułgarii i nieufność wobec intencji Moskwy z góry wykluczały taki wariant. Natomiast z punktu widzenia interesów Sofii korzystne w rozgrywce z Berlinem i Rzymem mogłoby być zdyskontowanie rewizjonizmu radzieckiego w stosunku do Rumunii oraz gotowość Moskwy udzielenia poparcia Bułgarii w jej zabiegach o przywrócenie Dobrudży Południowej. Temu chytremu planowi bułgarskich przywódców mógł sprzyjać ponadto pakt Ribbentrop — Mołotow formalnie usprawiedliwiający „konszachty” Sofii z Moskwą⁷⁴. Dnia 10 lipca 1940 r., a więc w czasie, gdy przywódcy węgierscy nalegali na Hitlera, aby wywarł on nacisk na Bukareszt w celu zaspokojenia pretensji Budapesztu, strona bułgarska poinformowała kierownictwo polityczne III Rzeszy o poparciu ZSRR dla sprawy przyłączenia Dobrudży Południowej do granic Bułgarii. Jednocześnie akcentowano prawo Bułgarii do uzyskania pomocy Berlina w przeprowadzeniu rewindykacji tego obszaru, wskazując na zobowiązania moralne Niemiec wobec Bułgarii — jako byłego sojusznika w I wojnie światowej⁷⁵. Tak więc przywódcy bułgarscy niedwuznacznie dawali Niemcom do zrozumienia, że w odzyskaniu Dobrudży Południowej pragną przede wszystkim z nimi współdziałać i od postawy niemieckiej wyłącznie zależy to, czy do owej akcji zostanie włączony Związek Radziecki. Równocześnie w podobnym duchu rząd bułgarski powiadomił Rzym o swej gotowości zwrócenia się do Moskwy w celu rozstrzygnięcia sporu terytorialnego z Rumunią, jeśliby mocarstwa osi pozostawały nadal bierne. Determinacja

⁷¹ Gyrdeu, *Bylgarija i Ungarija...*, s. 130—131. Już 23 sierpnia 1939 r. rozpoczęła się mobilizacja węgierska i ruch wojsk węgierskich na wschód. Por. Koźmiński, *Polska i Węgry...*, s. 342.

⁷² ADAP Bd X dok. 253, s. 297; dok. 286, s. 336—337; dok. 297, s. 348—349; dok. 262, s. 306—307; dok. 323, s. 377. Por. Koźmiński, *Polska i Węgry...*, s. 284, 287—289.

⁷³ Walew, *Bołgarskij narod w borbie...*, s. 144, 153.

⁷⁴ A. Deruga, *Geneza i skutki akcesu Bułgarii do paktu trzech*, „Dzieje Najnowsze” 1978, nr 1, s. 134. I Documenti Diplomatici Italiani. Nona serie 1939—1943, vol. I, s. 427.

⁷⁵ CDIA f. 316 op. 1 a. e. 236 l. 205; Markow, *Istoriczeskijat opit...*, s. 159—160.

przejawiana przez Sofię w zabiegach o zwrot Dobrudży Południowej czyniła w oczach przywódców mocarstw osi wysoce prawdopodobnymi zapowiedzi bułgarskie włączenia Moskwy do rozstrzygnięcia konfliktów na Bałkanach⁷⁶. W tej sytuacji w obawie przed komplikacjami w tym regionie Europy, które mogłyby wynikać w następstwie zaangażowania się ZSRR w realizację rewizjonizmu bułgarskiego (a także węgierskiego) przeciwko Rumunii i w rezultacie — pomniejszenia tamtejszych wpływów osi⁷⁷, Berlin i Rzym zdecydowały się wywrzeć nacisk na Bukareszt w celu ustępliwości wobec żądań Sofii i Budapesztu. Hitler w liście do króla Karola postawił uregulowanie problemów terytorialnych z sąsiadami jako warunek poparcia niemieckiego dla Rumunii, a Ciano nalegał na przyjęcie przez rząd rumuński „mądrego rozwiązania” spornych kwestii z Bułgarami i Węgrami⁷⁸.

W końcu lipca 1940 r. w Wiedniu podczas rozmów Fiłowa i Popowa z Ribbentropem i Ciano prowadzonych w obecności przywódców rumuńskich, a następnie w Salzburgu z Hitlerem, bułgarskie żądanie przywrócenia Dobrudży Południowej łącznie z Silistrią zostało ostatecznie poparte przez kierownictwo bloku faszystowskiego. Jednakże przywódcy III Rzeszy i Włoch, pragnąc uniknąć bezpośredniego arbitrażu, jaki miał miejsce w sporze węgiersko-rumuńskim⁷⁹, nalegali na rozstrzygnięcie sporu bułgarsko-rumuńskiego przez dwustronne negocjacje. Rozmowy bułgarsko-rumuńskie, prowadzone od sierpnia 1940 r. w Craiovej, bynajmniej nie potoczyły się gładko. Dopiero kolejna interwencja, uczyniona przez Berlin i Rzym na prośbę Fiłowa, gdy owe pertraktacje znalazły się w impasie, wpłynęła na ustępliwość Bukaresztu. Warto dodać, że na zmianę stanowiska Rumunii w kwestii powrotu Dobrudży Południowej do Bułgarii istotny wpływ miała też abdykacja monarchy rumuńskiego i dojście do władzy gen. I. Antonescu — gorliwego zwolennika zbliżenia z koalicją hitlerowską⁸⁰.

Ostatecznie 7 września 1940 r. w Craiovej podpisano porozumienie, mocą którego Rumunia przywracała na rzecz Bułgarii Dobrudżę Południową w granicach z 1912 r., a więc według postanowień Traktatu berlińskiego⁸¹. Układ w Craiovej został uznany oficjalnie przez wszystkie mocarstwa: nie tylko

⁷⁶ Por. ADAP Serie D 1937—1945. Bd X Frankfurt/Main 1963, dok. 37, s. 32; dok. 53, s. 45—46. CDIA f. 176 op. 6 a. e. 847 l. 2, 36; f. 315 op. 1 a. e. 273 l. 229—230; Markow, *Istoriczeskijat opit...*, s. 166.

⁷⁷ Informacje na ten temat przywódcy osi posiadali również z innych źródeł. M.in. Mołotow przed ambasadorem włoskim w Moskwie oświadczył, że Moskwa uważa bułgarskie roszczenia terytorialne pod adresem Rumunii i Grecji za usprawiedliwione. Documents on German Foreign Policy. Serie D, vol. X, s. 417; *Ciano's Diplomatic Papers...* s. 386—387.

⁷⁸ Pomimo niemieckich prób skierowania ekspansji ZSRR na Afganistan i Persję, Moskwa nie była skłonna zrezygnować z zainteresowania Bałkanami. Por. Sokolnicki, *Dziennik ankarcki...*, s. 139—140; *Ciano's Diplomatic Papers...*, s. 406—407.

⁷⁹ Dimitrow, *Bylgaro-italianski...*, s. 374—376.

⁸⁰ W końcu sierpnia 1940 r. Ribbentrop i Ciano występując w charakterze arbitrów sporu Węgier i Rumunii określili nową granicę pomiędzy tymi państwami. Rozstrzygnięcie to, tzw. II Arbitraż Wiedeński, przewidywało przyłączenie Transylwanii 43 000 km², 2,5 mln ludności, w tym 1 mln Rumunów do Węgier. Zob. Gyr dew, *Bylgarija i Ungarija ...*, s. 136.

⁸¹ N. Genczew, *Wyzwrysztaneto na Južna Dobrudža kym Bylgarija*, „Istoriczeski pregled” 1969 kn 6, s. 58—73.

faszystowskie i ZSRR, ale także przez Wielką Brytanię⁸², co miało dla Bułgarii kapitalne znaczenie polityczne⁸³. W razie bowiem upadku Hitlera nie można byłoby zakwestionować treści owego porozumienia. Fakt ten odegrał decydującą rolę w utrzymaniu Dobrudży Południowej w granicach Bułgarii po zakończeniu II wojny światowej, pomimo że przyłączenie tego terytorium miało miejsce w czasie wojny i było dokonane przy pomocy III Rzeszy.

Przywrócenie Dobrudży Południowej zostało uznane przez rząd i społeczeństwo Bułgarii za pierwsze, długo oczekiwane, bezkrwawe zwycięstwo bułgarskiego rewizjonizmu terytorialnego. Chociaż nie było ono rezultatem rewizjonizmu „dobrowolnego”, jak to miało miejsce w przypadku zniesienia klauzul wojskowych, to jednak podbudowywało znacznie autorytet cara i jego najbliższych współpracowników oraz nadaną orientację w polityce zagranicznej na ścisłą współpracę polityczną z koalicją hitlerowską⁸⁴. Bezspornie w ostatecznym rozrachunku o realizacji pretensji Bułgarii do Dobrudży Południowej, które uznała także przez długi okres niechętna temu Wielka Brytania, zdecydował Berlin, lecz trzeba pamiętać, że nie uczynił tego bynajmniej z pobudek probułgarskich. Przywódcy III Rzeszy bowiem zmuszeni byli do opcji na rzecz Sofii w jej sporze z Bukaresztem przez zaistniałą koniunkturę międzynarodową, na którą głównie złożyło się opanowanie przez ZSRR Bessarabii i Północnej Bukowiny, i dążenie radzieckie do rozszerzenia swych wpływów na Bałkanach poprzez m.in. zaangażowanie się po stronie Bułgarii i Węgier przeciwko Rumunii. Trzeba też podkreślić, iż o ostatecznym rozwiązaniu przez Niemcy kwestii Dobrudży Południowej na korzyść Sofii przesądziła wola samego kierownictwa politycznego Bułgarii, które — podobnie jak przywódcy koalicji hitlerowskiej — usiłowało za wszelką cenę odsunąć Moskwę od spraw bałkańskich.

БОЛГАРСКИЙ РЕВАНШИЗМ НАКАНУНЕ И В ПЕРВЫЙ ПЕРИОД ВТОРОЙ МИРОВОЙ ВОЙНЫ

В основе болгарского реваншизма, который в 1919—1941 гг. был главной целью внешней политики Софии, лежали решения Нейского мирного договора, подписанного с Болгарией после первой мировой войны. Однако ни правящие круги, ни население этой страны не могли примириться с отторжением от болгарского государства значительных территорий в пользу соседних государств, а также с обременительными экономическими и военными клаузулами. Однако на протяжении почти всего межвоенного периода болгарский реваншизм практически находился в сфере благих пожеланий. Лишь накануне и в первый период второй мировой войны возникла конъюнктура, в которой была возможна реализация реваншистской программы Софии, связываемая

⁸² Ibidem.

⁸³ Stenografski dnevnici XXV ONS II redovna sesija, kn. I s. 416. Należy dodać, że poparcie brytyjskie dla postulatu przywrócenia Dobrudży Południowej do Bułgarii przyszło zbyt późno. PRO FO 371/24878; Barker, *British Policy...*, s. 57.

⁸⁴ Rząd bułgarski doceniając wkład każdego z mocarstw w tym względzie złożył specjalne podziękowanie przywódcom niemieckim, włoskim, radzieckim i brytyjskim. W. Ciczowska, *Sobolewata akcija*, Sofija 1972, s. 19; Sirkow, *Wynsznata politika...*, s. 239.

прежде всего с политикой „третьего рейха“. Грубое нарушение версальской системы Гитлером, базировавшимся на экономическом и военном могуществе Германии, открывало перед Болгарией многообещающие перспективы пересмотра Нейского договора. Однако София, опасаясь реакции проверсальских держав и балканских соседей, проявляла осторожность в формулировании реваншистских притязаний, ограничиваясь вначале только интенсивным развитием сотрудничества с Берлином в экономической и военной областях. Лавируя между „третьим рейхом“, с одной стороны, и Англией и Францией, с другой, болгарское политическое руководство в первую очередь пыталось получить поддержку своей реваншистской программы со стороны Лондона и Парижа, добровольную или под нажимом Гитлера. И действительно, западные державы, стремясь вырвать Болгарию из-под влияния Германии, привели к отмене 31 июня 1938 г. в Салониках военных ограничений Нейского договора, однако отнюдь не спешили удовлетворить болгарские территориальные требования, которые для Болгарии были важнее всего.

В перечне болгарских территориальных притязаний на протяжении всего межвоенного периода приоритетное место занимала Западная Фракия, однако в послевоенной конъюнктуре София считала более реальным требование присоединения сперва Южной Добруджи. Реваншизму Болгарии по отношению к Бухаресту благоприятствовали все более интенсивные притязания, адресуемые в 1940 г. Румынии, СССР и Венгрии. Одновременно среди балканских соседей Болгарии, и даже в Великобритании начинает распространяться убеждение, что уступчивость румынов в споре с болгарскими претензиями может предоставить присоединение Софии к гитлеровской коалиции. Однако окончательное присоединение Южной Добруджи к Болгарии наступило 7 сентября 1940 г. при содействии держав „оси“, что привело к еще большей зависимости этой страны от „третьего рейха“.

BULGARIAN REVISIONISM ON THE EVE OF AND IN THE FIRST YEARS OF WORLD WAR II

The Bulgarian revisionism, which between 1919 and 1941 was the main goal of the foreign policy of Sofia, stemmed from the Neuilly Treaty signed with Bulgaria after World War I. Neither the Bulgarian government nor the society could put up with the severance of the Bulgarian state from its important territories in favour of the neighbouring countries. The burdensome economic and military clauses were not accepted either. However, almost the whole period between World War I and II the Bulgarian revisionism remained a wishful thinking. It was only on the eve of and in the first years of World War II that the circumstances had arisen for the government to implement the revisionist programme which was dependent on, first of all, the policy of the Third Reich. An unpardonable violation of the Versailles Treaty by Hitler, which could be done on the grounds of Germany's economic and military power, was highly promising for Bulgaria as it could lead to a revision of the Neuilly Treaty. However, in fear of a reaction of the pro-Versailles and Balkan neighbours Sofia showed some restraint with regard to the formulation of revisionist claims and initially confined itself to an intensive development of the economic and military collaboration with Berlin. Dodging the obstacles between the Third Reich, Britain and France, the Bulgarian political leadership made attempts to win support of London and Paris, on their own will or under Hitler's pressure. On July 31, 1938, in Saloniki, the western powers, that were endeavouring to take Bulgaria out of Germany's influence, brought an abolishment of the military restrictions following from the Neuilly Treaty. However, they were in no hurry to satisfy Bulgaria's territorial demands, which were the most important for Sofia. During the whole period between World Wars I and II on the list of Bulgarian territorial demands was Western Thrace but in the post-Munich alignment

of forces Sofia recognized that incorporation of Southern Dobruja into her territory had the greatest chances for success. Bulgarian revisionism in relations with Bucarest found a supporting ground in the fact that in 1940 the USSR and Hungary kept putting forward their demands in the same direction. At the same time among Bulgaria's neighbours and even in Great Britain an opinion began to prevail that Rumunia's compliance in the dispute with Bulgaria could prevent Sofia's accession to the Nazi coalition. Finally, Bulgaria recovered Southern Dobruja on September 7, 1940, due to the intervention of the Axis powers, which made her still more dependent on the Third Reich.